Nr. 280. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, środa 7 grudnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·7...
Zagranicą. . . . 8·—

20 groszy Cena numeru

Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 100.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Objaw uspołecznienia i kultury.

Kraków, 5 grudnia.

Wczorajsza **uroczystość otwarcia nowego wspaniałego gmachu Krakowskiej Kasy Chorych** ma znaczenie **głębsze** i ogólniejsze, niż zwyczajna tego rodzaju uroczystość lokalna. Gmach bowiem, który otwarto i do użytku ubezpieczonych oddano, oznacza nowy wielki krok, zrobiony na drodze uspołecznienia, jest wymownym symbolem rozwoju solidaryzmu socjalnego i ducha czasu, w którym żyjemy.

Kiedy wroku 1889 na podstawie naśladowanej z Niemiec ustawy austrjackiej o przymusowem ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby założono w Krakowie pierwszą kasę chorych, mieściła się ona w jednym lokalu sklepowym w Sukiennicach, obsługiwana przez dwóch ludzi — jednego urzędnika i jednego woźnego. Minęło lat trzydzieści ośm i oto ta sama instytucja w tem samem mieście, które nie uległo w tym czasie żadnym gwałtownym a niezwykłym i wyjątkowym przemianom, zajmuje ogromny 4-ropiętrowy gmach, z największa starannością do swoich celów przys...wany, aby móc sprostać ...ebom ... **tysięcy ubezpieczonych i ...rodzin.** Gdy wówczas na początku ...starczało dwóch trzy trzech lekarzy ...ących w sumie pięć godzin dziennej ...racy ambulatoryjnej, dzisiaj **90 lekarzy w 180 godzinach ambulatoryjnych dziennie** musi uwijać się mocno, aby potrzebę porad lekarskich zaspokoić.

W tem sposób w łonie starego indywidualistyczno-liberalnego czyli t. zw. „kapitalistycznego“ społeczeństwa rodzi się nowe solidarystyczne — uspołecznione społeczeństwo. Warto przyjrzeć się bliżej i zorjentować dokładniej w tem akuszerstwie historji. Dawniej takie narodziny nowych form odbywały się z reguły tak gwałtownie, ciężko i krwawo, że utarło się przekonanie, jakoby w tych procesach historycznych połogów nie mogło być inaczej, jakoby między matką a dzieckiem musiał tu istnieć stały a nieprzejednany antagonizm, który nie może być wyrównany inaczej jak tylko przez gwałt i krew.

Nawet wtedy, kiedy płód był już tak dobrze donoszony i rozwinięty jak przy narodzinach stanu trzeciego we Francji, nie obeszło się bez ciężkiego porodu kleszczowego, przy którym matka została nieludzko skatowana i storturowana, a dziecko długi czas cierpiało na konwulsje i uporczywy rachitis, zanim się zdrowo rozwinęło...

Jakże bardzo zmieniły się te rzeczy w naszych czasach! Nowy kolejny połóg historji, rodzącej tym razem **stan czwarty** jako czynnik rządzący, odbywa się bez przerwy w naszych oczach, ale obywa się **powoli,** stopniowo i na ogół bezkrwawo. Akuszerja historji zmieniła zdaje się metodę — od porodów nagłych i krwawych czyli od rewolucji przeszła do **ewolucji** tj. do porodów powolnych, bezkrwawych lub stosunkowo mało krwawych, w których zarówno matka jak dziecko doznają tego samego poszanowania, są na tej samej zasadzie równowartościowości oszczędzane.

Jest to postęp niezmiernej wagi. Ze wszystkich postępów, któremi się słusznie nasza epoka chlubi, najzaszczytniejszy, bo najwartościowszy. Szereg przyczyn tego postępu jest tak długi, że można łacno zagubić się i zaplątać w starannem wyliczaniu ich wszystkich od pierwszej do ostatniej. Można jednak wszystkie te przyczyny podzielić na dwie wielkie grupy, co już samo przez się ułatwi znacznie poznanie ich i ocenę. Grupami temi są: **nowoczesna technika życia i nowoczesna kultura.**

Technika nowoczesnego życia działa wybitnie antyrewolucyjnie. Każdy kto posługuje się koleją, tramwajem, wodociągiem, światłem elektrycznem itd. jest z konieczności antyrewolucjonistą, ponieważ on sam potrzebuje nieodzownie do utrzymania swego własnego życia, aby ta kolej, ten tramwaj, ta elektryka i ten wodociąg działały sprawnie, nie ulegały żadnym zaburzeniom, nie zostały zburzone przez rewolucję.

W przeciwstawieniu do stosunkowo tak niedawnej jeszcze epoki gospodarstwa naturalnego człowiek dzisiejszy jest istotą niezmiernie wysoko a objektywnie uspołecznioną w znaczeniu bez porównania ściślejszego powiązania się ludzi wzajemnemi potrzebami i funkcjami z tych potrzeb wynikającemi. A sieć tych potrzeb i funkcyj jest tak gęsta i tak skomplikowana, że **nie znosi żadnych gwałtownych zmian,** żadnych zaburzeń, jednem słowem niczego z tego, co stanowi istotę każdej rewolucji.

Oparte na maszynowej produkcji życie społeczne samo niejako modeluje się wedle służącej mu maszyny, biorąc od niej zasadę najściślejszego związku funkcjonalnego wszystkich części składowych. Tu leży główna bo organiczna, konstytutywna przyczyna antyrewolucyjności naszej epoki.

Ale ta przyczyna przy całej swojej sile nie wystarczyłaby do zapobiegania perjodycznym ostrym wybuchom rewolucyjnym, gdyby równocześnie nie działała inna grupa przyczyn, które można najsłuszniej objąć jednem zbiorowem mianem — **kultury,** czyli tego rozwoju umysłu i uczuć ludzkich, który pozwala należycie rozumieć zjawiska i działać wedle tego rozumienia, często nawet z pogwałceniem budzących się w odmiennym kierunku działających uczuć. Kultura ogólna, a przedewkszystkiem kultura socjalno-polityczna sprawia, że coraz szersze grono ludzi rozumie i należycie ocenia konieczności życia w warunkach nowoczesnego zagęszczenia ludności i nowoczesnej techniki i z tego zrozumienia wysnuwa logicznie konieczne wnioski. Najbardziej ogólnym z nich jest — **demokracja,** która w najgłębszej swojej istocie nie jest niczem innem jak tylko wyrazem **kultury umysłowej i uczuciowej w warunkach nowoczesnej techniki życia zbiorowego.**

Prezes Żuławski w mowie, którą zagaił wczorajszą uroczystość, podniósł z uznaniem ofiary, jakie ponieśli pracodawcy krakowscy, przyczyniając się do wzniesienia tego wspaniałego gmachu przy ulicy Batorego. Zarówno te ofiary jak to ich publiczne uznanie jest wyrazem tej właśnie kultury politycznej i socjalnej, która w istocie swojej jest **zrozumieniem konieczności pokojowego współżycia i współdziałania klas społecznych,** które z kolei wymaga nieodzownie wzajemnego zrozumienia i poszanowania ich konieczności życiowych.

Pracodawcy płacili pewne dodatkowe sumy na budowę otwartego wczoraj gmachu, jakkolwiek nie korzystają z usług i świadczeń Kasy Chorych, podobnie jak robotnicy zrzekają się pewnej części wartości swojej pracy na utworzenie koniecznego t. zw. „czystego“ dochodu pracodawcy, jakkolwiek nie uczestnicza w dobrodziejstwach tego dochodu i jego kumulacji. Mamy tu jasny przykład wzajemnego zrozumienia tych konieczności życiowych obu klas przeciwstawnych. Widzimy na nim, jak odbywa się nowoczesny połóg historji, w którym matka szanuje rodzące się dziecko, a dziecko matkę.

W istniejącym ustroju indywidualistycznym nie tylko spontanicznie powstają lecz rozwijają się i rozkwitają instytucje w istocie swej kolektywistyczne, obok nie przestającej obowiązywać zasady „każdy dla siebie“ coraz szerzej działa zasada „wszyscy dla wszystkich“.

Możliwość tego współistnienia dwóch zasadniczo odmiennych i sprzecznych ze sobą form socjalnych jest największym triumfem a zarazem najpewniejszym sprawdzianem naszej współczesnej kultury. Dlatego otwarty wczoraj nowy gmach krakowskiej Kasy Chorych jest objawem nie tylko wielkiego postępu na drodze ku uspołecznieniu, lecz także silną manifestacją **kultury ogólnej.** Gdy zaś objaw ten i ta manifestacja mają miejsce **w naszym Krakowie,** to my Krakowianie mamy szczególny tytuł do radości i dumy, ponieważ stary nasz gród stołeczny zdobył oto nowy ważny punkt w tym szlachetnym matchu kulturalności, który miasta polskie między sobą rozgrywają...

(s-i).

Konferencja między Briandem i Chamberlainem w kwestji litewskiej.

Genewa, 5 grudnia (PAT). Przybyli tu **Briand** i **Chamberlain.** Pierwszy z nich przyjął szereg osobistości, obecnych w Genewie w związku z naradami **w kwestji rozbrojenia,** oraz rozpoczynającą się w dniu dzisiejszym **sesją Rady Ligi Narodów.** Briand widzieć się będzie z kilkoma ministrami spraw zagranicznych innych państw.

Paryż, 5 grudnia (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy, że **głównym przedmiotem narad Brianda i Chamberlaina była sprawa polsko-litewska oraz kwestja stosunku z Sowietami.**

ANTONI KOTULSKI.

DWA MŁYNY.

(Ciąg dalszy).

Upłynęło trzydzieści lat. Od tego czasu niewiele zmieniło się w Tychowicach. Tak samo płynęła Łemiawa, huczał młyn, nieco więcej zgarbiony wiekiem. Mikołaj pochylił się również, a przez czoło biegła jedna, jedyna bróżda. Od śmierci Paraski zamknął się w sobie i tylko ta głęboka zmarszczka na czole świadczyła o tem, że chłop pamięta i żyje tem, co minęło. Czas płynął. Dla jednych leniwie, sennie, jak nurty Łemiawy, — dla innych był chwilą.

Aż przyszła Wojna. Dotarła nawet tutaj, do głuchej, zapadłej wsi. Syn młynarza poszedł na front. Długo tłukł się po świecie i w bitwach, Z ognia wychodził cało i zdrowo. Dopiero w italskich górach dosięgło go Przeznaczenie. Rusińska krew obficie zbrukała strome stoki Południa. Stary nie rozpaczał. Czuł już nieubłaganą rękę Nieszczęścia, jakie nad nim zawisło. Był bierny. Opuściła go dawna energja, chęć życia. Jedno tylko życzenie chował w zbolałej piersi: odejść stąd, jak najprędzej. Ale z życiem wiązał go jeszcze dziedzic i młyn. Tym musiał być wierny do ostatka. Tymczasem wojna rozhulała się na dobre. W niedługi czas po śmierci syna przyszli Moskale. Dwór z częścią wsi został spalony. Dziedzic zagarnięty „w plen“, powędrował w głąb Rosji i przepadł. Córka jego, wychowana w mieście, przyjechała do Tychowic na parę tygodni dla uporzadkowania interesów. Wieś wziął w dzierżawę żyd, stary pachciarz Abraham, a w trzy lata później stał się prawowitym jej właścicielem. W jaki sposób — Bóg raczy wiedzieć. Mikołaj dalej młynarzował. Nieszczęścia przygięły go do ziemi, troski zbieliły włosy. Ale młyna nie rzucał. Każdy z jego poprzedników trwał tu do ostatniego dnia żywota. I on musiał. Ojce tak przykazywali. Lecz nie tylko sam obowiązek więził go przy młynie pod chałatowym panem. Młyn ukochał miłością dziecka i samotnego starca, któremu życie zabrało wszystko. Młyn był jego powiernikiem. Patrzył na jego szczęście i ból. Gdyby młyna nie stało, to i Mikołaj nie miałby poco żyć.

Tymczasem nowy pan zaczął gospodarować. Smutna to była gospodarka. Przystępowano do niej z dewizą: dać najmniej — wziąć, jak najwięcej. Sarkali chłopi, że ziemię się wyjaławia, że bydło chodzi niepojone, że brud i niechlujstwo zapanowało wszędzie. Jakby godło nowego państwa, zagnieździła się we wsi niezliczona masa kruków. Drzewa na *folwarku* i przy młynie oblepione były ich gniazdami. Chmury tego ptactwa przelatywały nad wsią, budząc przeczucia złego. Chłopi zaczęli się skarżyć, że kruki niszczą zasiewy. Wtedy żyd kazał pościnać konary, na których wisiały gniazda. Nie dla chłopów to robił. Okaleczone drzewa usychały powoli i dostarczały surowca do tartaku. Narazie, ogołocone z gałęzi, pozbawione ozdobnych koron, stały nagie, jak szkielety, wyciągając połamane piszczele w górę, do nieba, z niemem wołaniem o pomstę.

Nowy pan zasadniczo zmieniał taktykę gospodarowania. Zaraz z początku, rozszerzył młyn przybudówką, w której prowizorycznie mieścił się tartak. Jęk stalowej piły darł nerwy młynarzowi na strzępy, ale ten się nie skarżył. Chodził jak mruk, gryzł się w sobie, lecz słówkiem nikomu nie wspomniał o swojej męce. Nie długo potem, tuż obok starego młyna zaczęto kłaść fundamenty pod nowy, murowany. Mikołaj zadrżał. Wznoszący się gmach swoim ogromem przytłaczał starą ruderę. Sprowadzone maszyny groźnie połyskiwały w słońcu nieustępliwą stalą. W nieprawdopodobnie krótkim czasie wykończono gmach, ustawiono maszyny. Młyn był gotów. Mikołaj nigdy nie przestąpił jego progów. Zdaleka przyglądał się temu kolosowi, który krwawą plamą ceglastych ścian rażąco odbijał od łagodnej zieleni wsi. Obok starego stał dumnie i ... cudzoziemski pachołek wobec sędziwego gospodarza. Wysoko wzniósł kamienne czoło, butne kulturą i zdobne srebrnem nakryciem. Mikołaj widząc to, gryzł wargi i ogromny żal za tem, co bezpowrotnie minęło ściskał zapadłą, starczą pierś. Oczy mgliły się łzami...

— — — — — — — — —

Stary młyn stał cichy, spokojny, martwy. Wewnątrz próżnia. Ściągnięto pasy, wyniesiono żarna i kosze. Przez wyrwane okno wdziera się wiatr i hula swobodnie po wolnej przestrzeni. Był, jak człowiek umarły. Niby taki sam, jak za życia, a jednak inny: zimny, sztywny, nieruchomy. Serca brakło. Na przyżbie siedział Mikołaj. Głowę skrył w spracowane ręce i myślał. I w jego piersi pustka, jak w tym młynie. Tylko rozpacz szamoce się w niej i wyje, jak wiatr, jak pies. Nadchodził zmierzch. Chłop wstał i powlókł się na folwark. Do pana szedł.

Abraham był w oborze. Zobaczył młynarza i kiwnął nań palcem.

— Nu, co wy mi powiecie, Mikołaj? — zapytał, zdziwiony obecnością młynarza na folwarku.

— Proszu pana, ja względem tego młyna... naj pan nie każe rozbierać... Stary jest, bo stary, ale swoje zrobi. Dla chłopów będzie mełł... Naj pan pozwoli...

Min. Zaleski i delegaci sowieccy u Brianda.

Genewa, 5 grudnia. Pierwsze zebranie Rady Ligi Narodów wyznaczone zostało na dzisiaj przedpołudniem.

W ciągu dnia wczorajszego odbył się szereg konferencyj między delegatami różnych państw. Minister **Zaleski** odbył konferencję **z Briandem i Chamberlainem**, minister **Stresemann** konferował wczoraj popołudniu z **Briandem**, a wieczorem odbył dłuższą naradę **z Litwinowem**. Także **Litwinow i Łunaczarski** odbyli konferencję **z Briandem**.

Jak słychać, wszystkie te narady dotyczyły głównie **sprawy polsko-litewskiej**.

Rosja nie będzie wpływać na decyzję Rady L. N. w sprawie polsko-litewskiej?

Genewa, 5 grudnia (PAT). Briand przyjął wczoraj **Litwinowa**. Rozmowie tej, która trwała całą godzinę, **przypisują wielkie znaczenie**. Krążą pogłoski, że **Briand otrzymał od Litwinowa przyrzeczenie, że Rosja nie będzie się starała wpłynąć na decyzję Rady Ligi w sprawie konfliktu polsko-litewskiego**.

Konferencja Brianda ze Stresemannem

Genewa, 5 grudnia (PAT). Szw. Ag. Tel. W ciągu wczorajszego popołudnia **Stresemann i Briand odbyli jednogodzinną naradę**, w czasie której poruszono szereg zagadnień polityki europejskiej, a w szczególności **sprawę konfliktu polsko-litewskiego**. Litewski prezes rady ministrów **Waldemaras**, który już przybył do Genewy, oświadczył przedstawicielom prasy, że **Litwa gotowa jest porozumieć się z Polską** pod warunkiem, że Polska uzna uprawnione interesy litewskie.

Konferencja min. Zaleskiego z p. Sokalem

Genewa, 5 grudnia (PAT). Minister **Zaleski** po przybyciu do Genewy odbył **rozmowę ze stałym delegatem Polski do Ligi Narodów ministrem Sokalem**.

Sprawa litewska będzie przekazana osobnej komisji R. L. N.

Genewa, 5 grudnia (PAT). Sprawa skargi litewskiej omawiana będzie przez Radę Ligi prawdopodobnie dzisiaj, poczem zostanie **przekazana do rozpatrzenia specjalnie wyłonionemu komitetowi**.

Termin przybycia Marsz. Piłsudskiego do Genewy.

Genewa, 5 grudnia (PAT). Szw. A. T. donosi, że polski prezes rady ministrów **marszałek Piłsudski spodziewany jest w Genewie w ciągu bieżącego tygodnia**.

Jak chcą załatwić sprawę stanu wojennego między Polską a Litwą?

(Telegram własny „N. Reformy").

Genewa, 5 grudnia. **Stresemann**, który przybył do Genewy w niedzielę w południe, złożył natychmiast **wizytę Briandowi**, poczem **przyjął u siebie Litwinowa**, z którym odbył prawie godzinną rozmowę.

Głównym przedmiotem rozmów miała być sprawa stanu wojennego między Polską i Litwą.

Pojednanie między obu państwami miałoby nastąpić w ten sposób, że wobec Rady Ligi Narodów zostałby podpisany wspólny protokół, znoszący stan wojenny między Polską i Litwą.

40 konferencji Brianda.

(Telegram własny „N. Reformy").

Genewa, 5 grudnia. **Główne zainteresowanie kół politycznych skoncentrowane jest na zagadnieniu rozwiązania sporu polsko-litewskiego.** Wszyscy wyrażają **jednomyślny pogląd**, że ta bardzo trudna kwestja jest niejako **kamieniem próbnym siły Ligi Narodów**.

Briand odbył w dniu wczorajszym **rekordową ilość konferencyj politycznych**. W ciągu niedzieli odbył on niemniej jak **40 rozmów** z politykami, przebywającymi w Genewie. Francuski minister spraw zagranicznych podczas prywatnego śniadania, jakie wydał na cześć **Chamberlaina**, miał omawiać — jak twierdzą — porządek dzienny Rady Ligi. **Obaj ministrowie mieli osiągnąć porozumienie co do spraw, jakie muszą być obecnie załatwione.** Że także i problem polsko-litewski był przedmiotem rozmowy obu mężów stanu uważają za rzecz naturalną.

Korespondenci pism paryskich twierdzą, że **treścią rozmowy międzyBriandem a Litwinowem była kwestja rozbrojenia, nadto Briand** miał podkreślić wobec Litwinowa **gotowość Francji do zawarcia sojuszu obronnego z Rosją**, oraz miał wyzyskać okazję do udzielenia rosyjskiemu dyplomacie **kilku rad politycznych**.

Następnie miał Briand wyrazić swoje **ubolewanie z powodu nieobecności Rosji sowieckiej na obradach Rady Ligi**, co daje się dotkliwie odczuwać w obecnej chwili, w związku ze sporem polsko-litewskim. Briand miał wyrazić **zadowolenie rządu francuskiego z powodu przystąpienia Rosji do konwencji przeciwgazowej**. Wkońcu wyraził pogląd, że **Moskwa znajduje się obecnie na prostej drodze do zbliżenia do Ligi Narodów**.

Litwa godzi się na warunki polskie

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 5 grudnia. Prasa paryska, omawiając **konflikt polsko-litewski**, wypowiada się jednomyślnie w tym kierunku, że **żądanie Polski w sprawie zniesienia stanu wojennego między obu krajami są zupełnie uprawnione**.

Kwestja **stałości granic**, oraz **przynależność do Polski miasta Wilna** — oto punkty, **bez których uznania Polska nie mogłaby przystąpić do rokowań**.

Według pogłosek, krążących dziś w Paryżu, **Litwa miała uznać uchwałę konferencji ambasadorów, stwierdzającą przynależność Wilna do Polski.**

Prezydent Rzpltej wrócił ze Spały do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 grudnia. Dziś o godz. 11 przedpołudniem **powrócił ze Spały do Warszawy Prezydent Rzplitej**. Przyjazd jego pozostaje **w związku z podpisaniem i ogłoszeniem dekretu**, jaki zgodnie z postanowieniami ordynacji wyborczej ma się ukazać w 7 dni po wygaśnięciu mandatów i wyznaczyć **termin nowych wyborów do ciał ustawodawczych**.

Atak Moskwy na polską P. P. S.

Moskwa, 5 grudnia (PAT). Centralny organ związków zawodowych „Trud" **napada gwałtownie na PPS**, która zajmując w polityce **wewnętrznej** stanowisko opozycyjne, **popiera zagraniczną politykę Piłsudskiego, uważając go za bohatera narodowego, dążącego do przywrócenia Polsce dawnej świetności. Wasilewskiego, Hołówkę, Moraczewskiego i Czapińskiego nazywa ślepymi agentami Piłsudskiego.**

Utrudnienia Polakom wstępu do Egiptu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Kair, 5 grudnia. Prasa egipska komunikuje, że egipskie min. spraw wewnętrznych ułożyło się z min. spraw zagr. **zakazać obywatelom polskim wstępu na terytorjnm Egiptu bez specjalnego zezwolenia min. spraw wewnętrznych.** Min. spraw zagr. wydało odnośne instrukcje wszystkim przedstawicielom dyplomatycznym Egiptu zagranicą. **Jedynie Sejfułłach Inszi Pasza, minister pełnomocny Egiptu w Berlinie i w Warszawie, ma prawo udzielać wiz obywatelom polskim wyjeżdżającym do Egiptu.**

Zaszło to z tego względu, że poseł ten jest najlepiej poinformowany o celach wyjazdu [illegible]

Choroba gen. Rozwadowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 grudnia. Z kancelarji wojskowego sądu okręgowego w Warszawie dowiaduje się jedno z pism, że nadeszło tam zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, iż stan zdrowia gen. Rozwadowskiego nie pozwoli mu z powodu choroby na opuszczenie łóżka przynajmniej w ciągu ośmiu tygodni.

Aresztowanie b. posła Dziducha.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lublin, 5 grudnia. W sobotę został aresztowany w Biłgoraju (woj. lubelskie) p. Jan Dziduch, b. poseł ze Stronnictwa Chłopskiego. Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Rzeszowie. P. Dziduch ma być zamieszany w cały szereg przestępstw natury kryminalnej, których miał się dopuścić przed wygaśnięciem mandatu poselskiego. Obecnie znajduje się w więzieniu w Biłgoraju.

Granice katowickiej dyrekcji kolejowej nie będą rozszerzone.

Warszawa, 5 grudnia. W związku **ze zmianami okręgów dyrekcyj kolejowych lwowskiej, radomskiej, warszawskiej i gdańskiej**, dowiadujemy się, że jeśli chodzi o dyrekcję **katowicką, to żadne zmiany terenowe w jej obrębie nie mogą być przeprowadzone, aż do czasn ekspiracji umowy genewskiej**, t. j. jeszcze przez okres **12-letni.**

Ulepszenia z dziedziny eksploatacji, zmierzające do podniesienia sprawności i taniości przy dostarczaniu ładunków, są możliwe.

—0—

Litwini rugują Niemców z Kłajpedy.

Kłajpeda, 5 grudnia (AW). Wielkie wrażenie wywołała **w Kłajpedzie** wiadomość o **masowych rugach w administracji portu kłajpedzkiego**, ofiarą których **padł komendant** [illegible]

Zamach dynamitowy na elektrownię w Sofji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 5 grudnia. Z Sofji donoszą, że w sobotę **skutkiem zamachu dynamitowego zniszczony został kabel elektryczny**, skutkiem czego **całe miasto przeszło godzinę pozostawało w ciemności.**

—0—

Było to tem więcej **niespodziewane**, iż wczoraj zaledwie **doszło wreszcie do utworzenia dyrektorjatu kłajpedzkiego**, przyczem Litwini zrzekli się na rzecz Niemców decernatu szkolnego i kościelnego.

Pokłosie z obrad komitetu bezpieczeństwa.

Genewa, 5 grudnia (PAT). Drugi i ostatni dzień obrad zakończonej już sesji komitetu rozjemstwa i **bezpieczeństwa** poświęcono ustaleniu metod procedury **dalszej pracy tego organu.** Przedstawiciel **Jugosławji Markovic**, krytykując **teoretyczno-naukowy** kierunek prac nad bezpieczeństwem i proponując postawienie tych spraw raczej na płaszczyźnie **praktyczno-politycznej**, podkreślił w związku z ostatnim **traktatem francusko-jugosłowiańskim konieczność wzmocnienia gwarancyj paktu Ligi w jego ramach** oraz niebezpieczeństwo traktatów niezgodnych z tym paktem. Posługiwanie się konkretnemi przykładami bieżącej polityki nadało przemówieniu Markovica cechy szczególnie charakterystyczne i obudziło **duże zainteresowanie w prasie miejscowej.**

Daleko idące stanowisko **delegacji niemieckiej** w sprawie arbitrażu **nie było bardzo dobrze przyjęte przez delegację angielską**, która dawała wyraźnie do zrozumienia, że arbitraż obowiązkowy powinien być **ograniczony**. Wynikiem tej dyskusji było uznanie konieczności przesunięcia sprawy na tory **wyłącznie praktyczno-polityczne.**

Stresemann grozi prawicowcom.

Berlin, 5 grudnia (PAT). Minister **Stresemann** wygłosił w Norymberdze na zgromadzeniu niemieckiej partji ludowej mowę polityczną, w której **otwarcie zapowiedział, że niemiecka partja ludowa może współpracować nietylko z prawicą, lecz również z lewicą, szczególnie w kwestjach polityki zagranicznej**. Minister oświadczył, że niemiecka polityka zagraniczna, która nie rozporządza żadnemi innemi siłami potrzebuje przedewszystkiem jednolitej woli całego narodu.

Rumuńska partja chłopska odrzuciła propozycję partji rządowej.

Bukareszt, 5 grudnia (PAT). Wczoraj wręczył **Maniu** w mieszkaniu Tutulescu pisemną odpowiedź **narodowej partji chłopskiej** na propozycje V. Bratianu co do **współpracy obu partyj**. Bratianu zaproponował, jak wiadomo, ażeby obecny **parlament narazie dalej pracował** i aby został dopiero później rozwiązany. Podczas przyszłych wyborów miałaby narodowa partja chłopska i partja liberalna **mieć wspólną listę, przyczem 55% mandatów otrzymałaby partja liberalna, 45 partja narodowa chłopska.** Partja narodowa chłopska odpowiedziała, iż propozycji tej **nie przyjmuje**. Jedynem rozwiązaniem obecnej sytuacji jest **rozwiązanie parlamentu** i nowe wybory. Ponieważ partja liberalna oświadczyła, iż na to żądanie nie może się zgodzić, pozostały rokowania **bezowocne**. Rząd zamierza narazie pracować bez współudziału innych partyj.

Niemiecki przemysł żelazny grozi zamknięciem fabryk.

Berlin, 5 grudnia (PAT). Wielki przemysł **żelazny całych Niemiec**, obejmujący również fabryki maszyn, wagonów, a nawet stocznie okrętowe, wystosował do ministra pracy pismo oświadczające, że przemysł żelazny Niemiec **nie może wytrzymać wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy z jednoczesnem podwyższeniem płac**, jakiego domagają się związki zawodowe. Wobec tego przemysł żelazny Niemiec zawiadamia w przepisanym terminie 4 tygodni ministra pracy, **że z dniem 1 stycznia 1928 r. będzie musiał zamknąć wszystkie fabryki żelaza.**

Demonstracje sowieckie przeciw Finlandji

Moskwa, 5 grudnia (AW). **Komisarjat ludowy wojny** przygotowuje **nową demonstrację przeciwfińską**. W okolicach Leningradu „Awjochim" **urządza manewry**, w których wezmą udział **pułki sformowane ze zmilitaryzowanych robotników.** Posunięcie to komisarjatu ludowego wojny wywołane jest **antysowieckim kursem polityki rządu finlandzkiego.**

Szwedzka reforma szkolna

Riksdag szwedzki zatwierdził reformę szkolną, która polegać będzie w pierwszym rzędzie na zmniejszeniu ilości przedmiotów szkolnych i przygotowaniu młodzieży do przyszłego studjum czy zawodu.

Nowy system przewiduje trzy okresy nauki przeduniwersyteckiej: 1) sześć lat szkoły elementarnej przymusowej dla wszystkich; 2) cztery lata szkoły średniej niepodlegającej przymusowi, a opartej na wykształceniu szkoły elementarnej; 3) trzy lata gimnazjum, po którego ukończeniu dopiero można przystąpić do egzaminu immatrykulacyjnego na uniwersytet [illegible] zjum z punktu widzenia pedagogiki. W ostatnich dwóch klasach ilość przedmiotów obowiązkowych z dawnej liczby 11 zostaje zmniejszona do 7. Z tej liczby cztery są głównymi obowiązkowymi przedmiotami, trzy inne zaś mogą być przez ucznia wybrane odpowiednio do jego zamiłowań w kierunku przyszłych studjów, względnie zawodu. Tak naprzykład przyszły student teologji, oprócz obowiązkowych przedmiotów, tj. języka szwedzkiego, historji, jednego nowożytnego języka i albo łaciny albo matematyki, wybrać może grekę, historję kościoła i filozofję, przyszły lingwista doda jeszcze dwa inne języki nowożytne i trzeci jakiś przedmiot, przyszły fizyk wybierze biologję, chemję itd. W ten sposób student przygotowuje się już wcześniej do karjery uniwersyteckiej, co zaoszczędzi mu wiele czasu na uniwersytecie, z drugiej strony zaś redukcja przedmiotów zmniejszy przepracowanie uczniów, szczególnie w wyższych klasach.

Panuje przekonanie, że nowy system otworzy drogę do nauki wszystkim klasom społeczeństwa i wzbudzi tem większe zainteresowanie młodych studentów.

Kronika telegraficzna.

Katastrofa kolejowa.

Moskwa, 5 grudnia (PAT). Donoszą z Dnieprowska, że nastąpiła tam katastrofa kolejowa. **7 osób zostało zabitych i 30 rannych.**

Trzęsienie ziemi.

Amsterdam, 5 grudnia (PAT). Otrzymano tu wiadomość o gwałtownem trzęsieniu ziemi na wyspie Celebes. Wiele domów zostało zniszczonych. **Zginęło 14 osób, około 50 odniosło rany.**

Burze na morzu Czarnem i Kaspijskiem.

Moskwa, 5 grudnia (AW). Według doniesień **z Sebastopola w północnej części morza Czarnego szaleje gwałtowna burza. Kilkanaście większych okrętów pasażerskich** kursujących pomiędzy Odesą, Krymem a portami kubańskiemi i kaukaskiemi, **nie powróciło dotąd do swych miejsc przeznaczenia.**

Według doniesień **z Astrachania, Wołga w swoim dolnym biegu zamarzła na całej przestrzeni od Carycyna do Delty.** Na skutek ostrych mrozów zamarznięcie Wołgi nastąpiło **tak szybko**, że w pobliżu Astrachania **zamarzło około 30 statków rybackich.** Jednocześnie **zamarzł Ural** w dolnym swoim biegu oraz północny brzeg morza Kaspijskiego.

Donoszą tu z Astrachania, iż **na morzu Kaspijskiem zwłaszcza** w okolicach granicy persko-sowieckiej **panuje niebywale gwałtowna burza.**

Dział giełdowy.

Kraków, 5 grudnia.

SYTUACJA NA RYNKU WALUT I EFEKTÓW UTRZYMANA.

Dziś w obrotach prywatnych do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów panowała tendencja utrzymana, przy minimalnem zainteresowaniu i drobnych obrotach. Jedynie Siersza górnicza w dalszym ciągu mocniejsza pod wpływem wyższego kursu w Wiedniu przy znacznem zainteresowaniu. Z innych papierów nieco mocniej Krakus, Niemojewski i Elektrownia. Reszta bez zmiany. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 21—21.20, Górka 86—87, Siersza górnicza 12.30—12.60, Elektrownia 57.5—58, Krakus 0.32—0.34, Chybie 6—6.10, Bank Polski 153.5—154.5, Pharma 1.30, Jaworzno 23.10—23.30, Cegielski 50.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana, przy nastroju spokojnym i słabych obrotach. Tylko dolar got. dalej w cokolwiek większej podaży. W Krakowie dolar 8.87—8.87 3/4, czeki bankowe 8.90 1/4—8.91, w Warszawie dolar 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.9045, we Lwowie dolar 8.87—8.87½, czeki 8.90½—8.91, w Katowicach got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 5 grudnia. Kulisy zaczęły się dziś spokojnie i z rezerwą. Wstrzemięźliwa tendencja spowodowała w dalszym przebiegu osłabienie rynku. Przy małych obrotach ruch był nierównomierny. Zwyżkowały Rima i Nafta. Siersza Górnicza 10, Portland 68, Karpat 29, Galicja 84, Schodnica 10.4, Nafta 38.2, Alpiny 43.6 Gal. Bank Hipoteczny 1.04, Fanto 8, Zieleniewski 16.8.

Zurych, 5 grudnia. (PAT) Paryż 20.40½, Londyn 25.30 1/4, Nowy Jork 5.18.35, Belgja 72.50, Włochy 28.14.5, Hiszpanja 86.20, Holandja 209.55, Berlin 123.90, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.35, Oslo 138, Kopenhaga 139, Sofja 3.74.5, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.20, Helsing-

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 2 grudnia.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie tarnowskiego Koła T. N. S. W — Związek Naprawy Rzpltej a Partja Pracy. — Zebranie kupców.— Likwidacja urzędu celnego. — „Fura słomy". — Kronika policyjna. — Okoliczne pożary.

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie tarnowskiego Koła T. N. S. W. Przedmiotem obrad był wybór komisji stałej dla załatwienia sporów pomiędzy właścicielami prywatnych szkół średnich a uczącymi w tych zakładach. Komisję wybrano, a weszli do niej: prezes sądu dr. Kruczkiewicz jako prezes, przedstawiciele Związku naucz. i T. N. S. W.: p. Friedberg i dr. Rybczyński, kierownicy zakładów pp. Bulanda i Sobolewski, właściciele zakładu Matka Stanisława Władzińska (z zakładu SS. Urszulanek) i ks. Chrząszcz, przedstawiciel Koła T. N. S. W. i Związku prof. Piller i Indyk.

W tych dniach odbyło się posiedzenie przedstawicieli Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy. Przedmiotem obrad było porozumienie między obu stronnictwami, zwłaszcza wobec zbliżających się wyborów. Uchwalono utworzyć komitet, do którego ma wejść sześciu reprezentantów z obu stronnictw (po trzech z każdego).

Widocznie kupcom źle się dziać poczyna, kiedy zwołują zgromadzenia, celem zastanowienia się nad poprawą bytu. Przed kilku dniami odbyło się w sali „Sokoła I" wielkie zebranie, kupców z Tarnowa i okolicy, jak: z Dąbrowy, Pilzna, Dębicy i t. d. Przewodniczył p. Karol Nowak prezes tarnowskiego oddziału Krakowskiej Kongregacji kupieckiej, z inicjatywy której odbyło się zebranie.

Referat o stanie kupieckim w czasach obecnych i jego stosunku do podatku wygłosił p. radca Porębski z Krakowa. Referent w dłuższym wywodzie przedstawił opłakane stosunki wśród kupców, a przedewszystkiem kolosalne ich opodatkowanie. Specjalne uwagi poświęcił sprawie podatku dochodowego i obrotowego, które w interesie kupców należałoby zreformować, oraz świadectwom przemysłowym, które powinny być zniesione. Nadto jeden z dyrektorów banków krakowskich wygłosił referat o Banku mieszczańsko-ludowym, objętym przez Kongregację kupiecką.

W dyskusji zabierali głos pp.: Szadziński, ks. dr. Paryło który zaapelował gorąco do zebranych, aby we własnym interesie zapisywali się do Kongregacji i inni. Sprawa Banku mieszczańsko-ludowego nie wywołała zachwytu u zebranych ze względu na to, że jest to spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością. Przebieg obrad, jak i referaty miały cechę rzetelnej rzeczowości bez rozdźwięków politycznych.

Urząd celny kolejowy został ostatecznie zlikwidowany. Pozostaje tylko urząd celny na poczcie. W ten sposób zabiegi miasta i wysiłki tarnowskich kupców pozostały bez pozytywnego rezultatu. Interesy miasta i to żywotne, zostały poświęcone „widzi mi się" kierownika urzędu, z powodu którego opinji władze warszawskie zdecydowały urząd zwinąć. Ale życie ma swoje prawa i idzie zazwyczaj ponad głowami doktrynerów. Z powodu założenia fabryki przetworów związków azotowych pod Tarnowem urząd celny z czasem musi być przywrócony ze względu na wielkie agendy fabryki, a trudno przypuszczać, by taka fabryka, jak zakłady chorzowskie, mające znaczenie ogólno-państwowe, mogła pozostać bez urzędu celnego na miejscu.

Teatr warszawski objazdowy w swojem tournee po Polsce zjechał do naszego miasta i na scenie „Sokoła I" dał sztukę Kaweckiego p. t. „Fura słomy". Całość wypadła składnie, a aktorzy, grający role główne, wznieśli się nawet na wyżyny artyzmu.

W gimnazjum żeńskiem im. E. Orzeszkowej jednej uczenicy skradziono drogi płaszcz z futrzanym kołnierzem wartości 500 zł. Za sprawczynią, którą jest młoda dziewczyna, operująca głównie między uczenicami, śledzi policja.

Policja tarnowska przytrzymała Domagalskiego z Gniezna, który na zabawie weselnej ukradł grajkowi, Brożkowi Stanisławowi, skrzypce rzekomo marki Stradivarjusa. Nadto aresztowano Jana Garncarza, który przyjąwszy służbę u Józefa Bednarza w Skrzyszowie ad Tarnów, po kilku dniach okradł swego gospodarza i uciekł bez pożegnania. Garncarza odstawiono do aresztów sądowych w Pilźnie.

Mamy do zanotowania dwa pożary w okolicznych miasteczkach: jeden w Pilźnie, drugi w Żabnie. W Pilźnie spaliły się cztery stodoły, należące do braci Szczeklików i Bory, w Żabnie siedm domostw przy ul Tarnowskiej. Szkody bardzo znaczne. Według dochodzeń, ogień był podłożony. **(wo).**

Sprzedaż znaczka przeciwgruźliczego w urzędach pocztowych.

Od 1 b m. urzędy pocztowe na terenie całej Rzeczypospolitej sprzedają **znaczki Związku Przeciwgruźliczego** w cenie 10 i 20 gr. Sprzedaż ta trwać będzie przez cały okres świąteczny do dnia 10 stycznia 1928 r. Dochód przeznaczony jest na cele towarzystw przeciwgruźliczych, które prowadzą bezpłatne sana-

Znaczek przeciwgruźliczy w Polsce niema jeszcze tego wielkiego znaczenia, jakie posiada w krajach zachodnich, a zwłaszcza w Ameryce. Dość wspomnieć, że w ciągu 40 dni ze sprzedaży znaczka na całym terenie Rzeczypospolitej w r. b. uzyskano około 50 tysięcy zł., podczas gdy w Ameryce w roku ubiegłym dohód ze sprzedaży znaczka wynosił przeszło 5 miljonów dolarów. Każdy obywatel Stanów Zjednoczonych uważa za swój obowiązek złożyć dobrowolny podatek na rzecz walki z gruźlicą przez zakupienie znaczka. Myśl wydania znaczka powstała w Danji w r. 1904. Wtedy to skromny urzędnik pocztowy, Einer Hoelbell (zmarły niedawno), powziął niezmiernie doniosłą inicjatywę wydania specjalnej nalepki na wzór znaczka pocztowego i sprzedawania jej na cele walki z gruźlicą w okresie wzmożonej korespondencji w grudniu każdego roku. Projekt jego spotkał się, jak każda nowa inicjatywa, z całym szeregiem krytyk i oporów natury administracyjnej, jednakże dzięki wielkiej energji p. Hoelbella, który uzyskał dla swego pomysłu protektorat królewski, nalepka przeciwgruźlicza cieszyła się powodzeniem, które z roku na rok wzrastało. Obecnie Danja, licząca około 3.5 milj. mieszkańców, ma rocznie 250.000 koron duńskich (około 600.000 zł. pol.) dochodu ze sprzedaży znaczka przeciwgruźliczego.

Za przykładem Danji poszły wkrótce: Szwecja, Norwegja, Indje Zachodnie, Stany Zjednoczone, Kanada, Szwajcarja, Islandja, Holandja, Polska, Francja, Belgja, Luksemburg, Niemcy i Japonja. Szczególnie pouczająca jest dla nas historja nalepki przeciwgruźliczej we Francji, która wprowadziła nalepki w obieg jednocześnie z Polskim Związkiem Przeciwgruźliczym. Tytułem próby w roku 1925 rozpoczęło sprzedaż znaczków tylko w jednym departamencie Meurthe-et-Moselle. Wyniki były bardzo zachęcające, gdyż dochód wyniósł 250 000 fr. W roku 1926 akcję rozszerzono na 9 departamentów i dzięki wzorowej organizacji, sprzedano 22.342.702 nalepki, co wynosi przeciętnie 4.2 nalepki na jednego mieszkańca. Dochód ze sprzedaży wyniósł przeszło 2.000.000 fr. Wobec tak doniosłych wyników w sensie tak finansowym jak i propagandowym, Komitet Narodowy francuski postanowił w roku bieżącym przeprowadzić sprzedaż nalepek na terenie całego państwa. Nadto Rada ministrów, na wniosek komitetu, postanowiła zarezerwować prawo sprzedaży znaczka wyłącznie na cele walki z gruźlicą. Francuski Bank Państwa udzielił Komitetowi Narodowemu pożyczki w wysokości jednego miljona fr. na koszty organizacyjne, co świadczy o wielkiem zaufaniu sfer rządowych francuskich do tej instytucji.

Coraz większe zainteresowanie i zrozumienie, jakie społeczeństwo nasze wykazuje dla konieczności walki z klęską gruźlicy, pozwala wierzyć, że i u nas znaczek przeciwgruźliczy zyska sobie wkrótce prawo obywatelstwa i stanie się środkiem, przy pomocy którego podejmiemy zwycięsko samoobronę pamiętając o tem, że wielka przyszłość czeka tylko naród zdrowy i silny.

Sztuka plastyczna w hołdzie St. Wyspiańskiemu.

Podczas gdy Warszawa w milczeniu — poza wystawieniem „Legendy" w Teatrze Praskim — przeszła nad 20-leciem zgonu wielkiego genjusza odrodzonej Polski, Kraków, wierny duchowi natchnionego piastuna swoich żywych pamiątek, nie skąpi wyrazu gorącego kultu dla Stan. Wyspiańskiego. Po literackich i teatralnych wieczorach przyszla kolej na sztukę plastyczną, w dziedzinie której równie, jak w teatrze i poetyckiem słowie, wybitną stanowi pozycję niepospolita twórczość malarska Wyspiańskiego. Z inicjatywy Tow. Przyjaciół sztuk Pięknych, staraniem skupiających się tam artystów-plastyków, głównie pp. Rubczaka, Winiarza, Hryńkowskiego i sekretarza T-stwa p. Schroedera, odbyła się w wielkiej sali „Pałacu Sztuki" przy placu Szczepańskim akademja ku czci St. Wyspiańskiego. Wprawdzie i w tej akademji plastyków dominującą rolę miało słowo żywe, literackie i poetyckie, lecz sama, że się tak wyrażę, inscenizacja tej akademji, podkreśliła wybitnie nastrojowo-plastyczny element. Ekspresyjnie w kilka plam barwnych ujęta dekoracja sceny (przez art. malarza p. Hryńkowskiego) z kolarami Wyspiańskiego, z dwoma krzesłami (własnością poety) i dwoma Chochołami po boku, u góry obramowana fryzem Wyspiańskiego, ponad którym wznosił się biust poety (w wyk. p. Sługockiego), oświetlenie „sceny" przy pozostawieniu „widowni" w dyskretnym pół-mroku — wszystko to stanowiło nastrojowe malarskie ramy. Na ich tle niemal mistycznego zabarwienia nabierały dźwięki muzyki, grającej subtelnie w sąsiedniej sali motywy pieśniowe z poezji Wyspiańskiego, a głęboko wzruszającą siłę miały opowiadania o poecie i jego własne cudne wiersze, przez artystów teatru wygłaszane.

Nastrojowy, pełen powagi wieczór w kilku serdecznych słowach zagaił art. malarz p. J. Winiarz, poczem odczytał osnutą ze wspomnień o poecie prelekcję prof. Stan. Estreichera, który z powodu wyjazdu do Warszawy nie mógł wziąć udziału w akademji. Bardzo mile i pełne wzruszających momentów było opowiadanie b. premjera prof. Nowaka, ujęte w formę prostą, anegdotyczną, a serdecznie oświetlającą wiele znamiennych rysów nie-

Miłą także niespodzianką dla Krakowa było wystąpienie dyrektora Kotarbińskiego z Warszawy, tylu węzłami związanego z twórczością kulturalną Krakowa, który z doskonałą swadą barwnie scharakteryzował czasy St. Wyspiańskiego i jego pierwsze wielkie sukcesy sceniczne. Wymownem słowem wieczoru był hołd młodej poezji, jaki w pięknych, poetyckich słowach złożył p. Lechoń z Warszawy, trafnie podkreślając w Wyspiańskim owo cudowne sprzęgnięcie tchnienia dziesięciu wieków od mroków „Legendy" przedhistorycznej po dzisiejszy dzień „Wyzwolenia".

Pięknem uplastycznieniem twórczej siły ducha poety były trafnie dobrane fragmenty z jego utworów, ładnie wygłoszone przez art. teatru im. Słowackiego pp. Burnatowicza, Krasnowieckiego, Rozmarynowskiego, Buszyńskiego i Surzyńskiego.

Wymownym, plastycznym aktem hołdu dla poety jest urządzona równocześnie w świetlicy Pałacu Tow. Sztuk Pięknych wystawa dzieł malarskich Wyspiańskiego, krajobrazów, pastelowych obrazków, portretów i t. p., wydobytych ze zbiorów prywatnych i w części dotąd b. mało znanych.

W całości akademja Sztuki plastycznej ku czci twórcy potężnych witraży miała wiele głębokiego wyrazu, wybiegającego wymownie ponad szablon. **(p.).**

Otwarcie nowego gmachu Kasy Chorych w Krakowie.

Wczoraj odbyła się w Krakowie uroczystość otwarcia nowego gmachu Kasy Chorych przy ul. Batorego. W uroczystości wzięli udział reprezentanci rządu, przedstawiciele miejscowych władz państwowych, autonomicznych i wojskowych, oraz przedstawiciele Zarządu i Dyrekcji Kasy Chorych. Między innymi przybyli na uroczystość: min. pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, wojewoda Darowski z radcą Stańkowskim, prezydent m. Rolle, wicepr. dr Wielgus, dow. O. K. gen. Wróblewski, prezes dyr. kolei inż. Barwicz, prez. Izby skarb. Greger, prez. Izby handl. Epstein, red. Marjan Dąbrowski, nacz. wydziału zdrowia województwa krak. dr. Wróblewski, naczelny fizyk miejski dr Owsiński, szef, sanitarny D. O. K. pułk. dr Korolewicz, dziekan wydziału lekarskiego Uniw. Jag. prof. dr Ciechanowski, dyrektor miejskiej Kasy Oszcz. dr Feedrowicz itd. Władze Kasy Chorych reprezentowali: prezes Zarządu głównego b. pos. Żuławski z członkami Zarządu, lekarz administracyjny dr Bobrowski, dyrektorzy Kasy pp. Englisch i Żychowicz, naczelny lekarz Kasy Chorych w Podgórzu dr Glassner, prezes Okr. Zw. Kasy Chorych dr Kunicki, dyr. okr. Zw. Kasy Chorych Klemensiewicz, prezes Rady Kasy Chorych p. Kożuch, syndyk Kasy dr Kwieciński, prezes Związku lekarzy Kasy Chorych dr M. Kaplicki i in.

Zaproszeni goście zwiedzili nowy gmach, poczem odbyło się przyjęcie przez Zarząd Kasy Chorych. W czasie przyjęcia wygłoszono szereg przemówień. Między innymi przemawiał min. Jurkiewicz, składając uznanie dla zasług i wielkiej pracy krakowskiej Kasy Chorych.

Nowy gmach Kasy jest imponującą budowlą. Czteropiętrowy budynek dzieli się na dwie części. Frontowa mieści wszystkie biura administracyjne, zaś oficyny posiadają ambulatorja i zakłady lecznicze. Wszystkie ambulatorja i poczekalnie zostały tak zaprojektowane, że każdy dział chorób jest odrębnie traktowany, aby strony zgłaszające się do ordynacji nie stykały się ze wszystkimi, ale czekały na swoją kolej w poczekalniach dla odpowiednich chorób. Obszerne i pełne światła ambulatorja, wyposażone we wszelkie nowoczesne urządzenia lekarskie, robią wrażenie bardzo korzystne. Zasługę postawienia ambulatorjum na wysokim poziomie należy przypisać nacz. lekarzom Kas Chrych w Krakowie i Podgórzu dr Stahrowi i dr Glassnerowi. — Inicjatywa budowy wyszła od prezesa Żuławskiego i dyrektora Kasy p. Władysława Żychowicza.

Uchwały zjazdu pracowników samorządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 grudnia. Jak już donosiliśmy, rozpoczął się w Warszawie **zjazd pracowników samorządowych z całej Polski.**

Postanowiono m. in. w czasie obrad wczorajszych wystąpić do władz państwowych **z żądaniem ogłoszenia ustawy emerytalnej z dniem 1 stycznia** według **zreformowanego nieco projektu,** opracowanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Związek pracowników samorządowych podjął inicjatywę zwołania w tej sprawie **w połowie grudnia wspólnego kongresu wszystkich związków samorządowych.**

Tematem obrad zjazdu była wczoraj **także kwestja uposażeń.** Tutaj postanowiono poczynić starania u władz, ażeby rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z grudnia 1924 r. **o dostosowaniu uposażeń samorządowych do norm państwowych** traktowane było **jako minimum uposażenia** z postanowieniem wolnej ręki miastom w podnoszeniu płac, względnie w przenoszeniu do wyższych stopni służbowych. **Pracownicy gminni** uchwalili ponadto **domagać się stosowania dodatków, jakie otrzymują pracownicy państwowi.**

Baczną uwagę poświęcił zjazd **sprawie nowelizacji ustawy o Kasach chorych,** domagając się **wyłączenia pracowników samorządowych od przymusu należenia do Kas chorych,** zwłaszcza tam, gdzie samorządy mogą zapewnić swoim pracownikom opiekę lekarską. Zarządzona przez Związek pracowników samorządowych ankieta, wykazała, że **własne organizacje pomocy lekarskiej działają lepiej, aniżeli Kasy chorych,** a kosztują dziesięciokrotnie taniej.

Zajmowano się również sprawą bliskich **wyborów do Sejmu i Senatu.** Postanowiono **pozostawić członkom wolą rękę** w wyborach, wydając jedynie dyrektywę ogólną, ażeby członkowie organizacji mieli podczas głosowania na uwadze konieczność wprowadzenia do ciał ustawodawczych możliwie **największej ilości pracowników samorządowych.**

Z niedzieli.

Na czwarty dzień po pierwszym, a na dwa dni przed świętym Mikołajem przypadła wczorajsza niedziela i już te dwie okoliczności wystarczały, ażeby ludziom poprawić humory. Po opłaceniu wszelakich rat, zaległości, zaliczek i po ścisłych rozrachunkach z żoną ten i ów zdołał zataić pewną ilość złotych, ażeby sobie urozmaicić przynajmniej pierwszą w miesiącu niedzielę. Wprawdzie łatwiej zataić przed władzami skarbowemi cła i podatki, niżeli jeden grosz przed żoną, ale są tacy, którzy nawet i to potrafią. A należy dodać, że prócz tego na bruku krakowskim każdy prawie obywatel jest pod kontrolą swojego osobistego Parkera Gilberta, który pilnie czuwa nad spłatą sum reparacyjnych. Mimo to jednakże — jak powiedzieliśmy — pewne kwoty zostały zatajone i ulokowane czy to „pod Obrazem", czy „pod Palmą" czy w „Pawilonie".

Zalewano sowicie robaka, który widocznie lęgnie się nie tylko w bujnym kwiecie, lecz także w sercach, żołądkach i śledzionach ludzkich. Robakowi to nic nie szkodziło, a właściciel jego miał ulgę nie gorszą od ulgi paszportowej. Niema ostatecznie objektywnej miary szczęścia i nigdy nie wiadomo, co komu przynosi ukojenie. Jednemu pigułka ołowiana, drugiemu plaster na nagniotek.

Nie brakło także kiepskich warjatów. Oto pewna nauczycielka prowincjonalnej szkoły powszechnej — nie wymieniamy jej nazwiska — jednorazowy zasiłek i podwyżkę płacy w łącznej sumie przeszło 60 złotych, przyjechała czemprędzej do Krakowa. Tutaj poszła na wystawę sztuk pięknych, gdzie przesiedziała całe dwie godziny. Na odchodnem kupiła akcję Towarzystwa tychże sztuk, poczem zwiedzała miasto. Gdzieś po drodze napiła się kawy i poszła do teatru, skąd po przedstawieniu pobiegła na dworzec kolejowy, ażeby się nie spóźnić do pociągu. Zapomniała o objedzie i kolacji, albowiem takie rzeczy istnieją także na najgłębszej prowincji.

Ale dzień był pogodny i słońce świeciło aż do południa zarówno dla tych, którzy zalewali robaka, jakoteż dla tych, którzy noszą miano kiepskich warjatów. Poczciwe słońce.

h j—e.

Otwarcie okrężnej wystawy przeciwgruźliczej.

Wczoraj o godz. 10 rano w szkole św. Floriana przy ul. Szlak odbyło się otwarcie wystawy przeciwgruźliczej, urządzonej przez krakowski okr. Związek Kasy chorych.

Otwarcie nastąpiło w obecności ministra dra Jurkiewicza, prof. dr. Ciechanowskiego, dyrektora dep. ubezp. społ. Szkodzińskiego, nacz. wydz. woj Kwiatkowskiego, szefa sanitarnego D. O. K. V. płk. dr. Korolewicza, prez. m. Rollego, fizyka miejsk. dra Owsińskiego, inspektora szkolnego Janika, lekarza okr. Zw. Kas chorych w Łodzi dr. Tomaszewicza, oraz dyr. Klemensiewicza i prezesa Zw. okr. Kas chorych dra Kunickiego.

Po otwarciu wystawy przez dra Kunickiego, przemówił minister dr. Jurkiewicz, podnosząc, że krak. Zw. Kas ch. pierwszy w Polsce zainicjował urządzenie wystawy, mające na celu walkę z gruźlicą. Następnie przemówił dziekan wydz. lek. U. J. prof. Ciechanowski, wskazując na znaczenie walki z gruźlicą z punktu widzenia naukowego i społecznego.

Urządzeniem wystawy, jak również zebraniem wszystkich nader ciekawych i pouczających materjałów zajmował się okr. Kas chorych, Klemensiewicz.

Wystawa obejmuje preperaty dotyczące różnych stadjów gruźlicy, dostarczone przez zakład patologji anatomicznej U. J., szereg tablic statystycznych i t. d.

Otwarcie wystawy drobiu, gołębi i królików.

Wczoraj o godz. 10.30 przed południem odbyło się w Krakowie otwarcie dorocznej wystawy drobiu, gołębi, królików i ryb, w ubikacjach, ofiarowanych na ten cel przez dowództwo koszar trenu przy ul. Zwierzynieckiej.

Na otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele rządu i władz z ministrem rolnictwa Niezabytowskim i wojewodą Darowskim na czele, prezydent miasta Rolle, dowódca O. K. gen. Wróblewski, rektor U. J. prof. Marchlewski, poseł M. Dąbrowski, dyrektor m. Kasy Oszcz. dr. Federowicz, oraz liczna publiczność.

W imieniu komitetu wystawy powitała ministra Niezabytowskiego przewodnicząca komitetu, p. Schmidtowa, na co minister odpowiedział krótką przemową, poczem p. Schmidtowa oprowadzała po wystawie przedstawicieli władz, udzielając wyjaśnień. W dziale ryb objaśnień udzielał inż. Żarnecki, asystent prof. U. J. Spiczakowa, który organizował ten dział wystawy.

Gdy minister opuszczał pawilon główny, aby przejść do działu ryb, powitała go na dziedzińcu delegacja rolników, oraz dziewczęta wiejskie z Olszowic, przyczem jeden z wieśniaków wzniósł okrzyk na cześć ministra, a jedna z dziewcząt wręczyła ministrowi wspaniałego indyka. Także inni przedstawiciele władz zostali obdarowani okazami z wystawy.

Wystawa przedstawia się okazale i obejmuje przeszło tysiąc eksponatów.

Wieczorem komitet wystawy podejmował ministra Niezabytowskiego herbatką w sali Tetmajerowskiej w Pałacu Spiskim. Zebranie, w którem wzięło udział około 600 osób, przeciągnęło się do godz. 12-tej, poczem minister Niezabytowski odjechał do Warszawy.

Szczegółowe sprawozdanie z wystawy damy w następnym numerze.

KRONIKA.

Kraków, 5 grudnia.

Druga rocznica śmierci Władysława Reymonta.

Warszawa, 5 grudnia. W dniu dzisiejszym upływają dwa lata od chwili śmierci Władysława Reymonta. Rocznica ta uczczona zostanie nabożeństwem żałobnem, które odbędzie się w Warszawie przedpołudniem w kościele św. Aleksandra.

Zgon Hajoty.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj popołudniu zmarła w Warszawie po dłuższej chorobie znana powieściopisarka polska Helena Janina Pajzderska, pisząca pod pseudonimem „Hajota". Przeżyła lat 70. Była ona autorką szeregu powieści, m. in. „Błękitne koło", „Z dalekich lądów", „Ładunek palmowego oleju", „Miss Lehan Amslay", „Ostatnia butelka", „Rosa Nissen" i t. d.

Nauczycielstwo szkół średnich w obronie swego bytu.

Ostatnie zebrania Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Średnich poświęcone były opracowaniu tez, których uwzględnienie jest konieczne dla należytego postawienia naszego szkolnictwa.

Po ogólnem stwierdzeniu braków ustawy uposażeniowej z dn. 9. X. 1923 r. „zwłaszcza przy obecnym wzroście drożyzny i zapowiedzi nowych ciężarów podatkowych w związku z pożyczką" nauczycielstwo zwraca uwagę na potrzebę „znacznego podwyższenia ogólnych płac urzędniczych" i jednocześnie przeciwstawia się „wyodrębnieniu w kierunku ujemnym nauczycielstwa szkół średnich z ogólnej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państw.".

Wśród tez szczegółowych znajdujemy między innemi następujące, zwracające uwagę na potrzebę: 1. powołania do życia przez Rząd specjalnej Komisji z koniecznym udziałem wszelkich organizacyj do ustalenia istotnego minimum egzystencji pracowników państw. oraz gruntownej regulacji poborów urzędniczych; 2. podniesienia wraz z ogólną regulacją płac pensyj emerytów, wdów i sierot, [illegible] gi gimnazjów kresowych przywrócenia dla nauczycieli dodatków kresowych· 4. uzależnienia wysokości dodatku mieszkaniowego od zwrostu wysokości komornego z uwzględnieniem faktycznych kosztów utrzymania w danem środowisku (zamiast dotychczasowych teoretycznych obliczeń Urzędu Statystycznego); 5. uwalniania z reguły od wszelkich opłat i danin w gimnazjach państw. dzieci i nauczycieli i prac. państw. oraz uregulowania zasad i techniki opłat w szkołach prywatnych za dzieci nauczycieli i prac. państw.

W dalszym ciągu opracowane tezy wysuwają szereg uwag i postulatów w sprawie obrony godności zawodu nauczycieli, którzy częstokroć są narażani niesłusznie np. dzięki wnioskom wizytatorów „na użytek wewnętrzny Kuratorjum".

W sprawie organizacji szkolnictwa Związek wypowiedział się za zasadą powszechności i jednolitości szkoły oraz pięcioletniej szkoły średniej, opartej na pełnej 7-klasowej szkole powszechnej oraz za przestrzeganiem konstytucyjnej zasady o bezpłatności szkoły; w tym celu konieczne jest zwiększenie budżetu szkolnego, który zwłaszcza w dziale „środków pomocniczych" jest oparty na nikłych taksach i dorywczym protekcyjnym podziale poszczególnych urzędników Min. Oświeeenia.

Prof. dr. Cassel w Krakowie.

Na zaproszenie krakowskiego Tow. ekonomicznego przyjechał wczoraj do Krakowa dr Gustaw Cassel, profesor ekonomji na uniwersytecie w Sztokholmie, jeden z najwybitniejszych ekonomistów świata. W drodze do Krakowa prof. Cassel zwiedził Górny Śląsk, gdzie miał sposobność przypatrzyć się rozwojowi polskiego życia gospodarczego w Krakowie zaś zetknie się z przedstawicielami naszego świata ekonomiczno-naukowego i w dniu dzisiejszym na uroczystem zebraniu Tow. ekonomicznego w auli Uniw. Jagiell. o godz. 5 popoł. wygłosi odczyt na temat „głównych problemów nowego porządku w międzynarodowem ujęciu istoty pieniądza".

Wczoraj o godz. 9 wieczorem wydał prezydent Rolle, jako gospodarz miasta, obiad na cześć gościa w pałacu Larischa. W obiedzie wzięło udział dwadzieścia kilka osób.

Dziś po odczycie w Tow. ekon. wydaje obiad na cześć gościa imieniem sfer przemysłowych [illegible]

Wtorek poświęci prof. Cassel zwiedzaniu miasta i okolicy, poczem wieczorem pożegna go Kraków przyjęciem w Hotelu Francuskim, które wydaje im sfer. przemysłowych prof. dr Artur Benis.

———o§o———

PRZED ŚW. MIKOŁAJEM. Z okazji nadchodzącej uroczystości św. Mikołaja, ruch w handlach z wyrobami cukierniczemi doszedł dziś do punktu kulminacyjnego. Również w kramach, ustawionych po drugiej stronie Sukiennic od strony pomnika Mickiewicza, uboższa ludność zaopatruje się w rózgi i mikołajki.

WYSTAWA DZIEŁ WYSPIAŃSKIEGO. W Pałacu Sztuki w „Świetlicy" urządzono przepiękną wystawę obrazów, rysunków, rzeczy graficznych i pamiątek po wielkim poecie. Wystawa ta miała trwać tylko jeden dzień, dzięki jednak niezwykłej ofiarności Włodzimierza Żuławskiego i prof. Estreichera i na liczne prośby publiczności, czas trwania tej wystawy przedłużono na poniedziałek i wtorek. We środę jednak wystawa będzie już bezwarunkowo zamknięta. Dla młodzieży szkolnej wstęp po 20 groszy, akcjonarjusze nie dopłacają nic do akcyj.

Przepiękna ta i niezwykła wystawa daje dobre wyobrażenie o twórczości Wyspiańskiego i powinna być silnie frekwentowana. — W innych salach wystawa sztuki czechosłowackiej.

BIURO INFORMACYJNE W SPRAWACH WYJAZDU DO UZDROWISK. Polski Związek Turystyczny otwiera na sezon zimowy szczególnie na zbliżający się okres świąt, biuro informacyjne w sprawach wyjazdu do miejscowości klimatycznych i kuracyjnych. Związek posiada kilka zgłoszeń pierwszorzędnych pensjonatów i hoteli, które dla wcześniej zgłaszających się i poleconym przez nasz Związek udzielają znacznych zniżek cen. Bliższych informacyj udziela biuro Polskiego Związku Turystycznego przy ul. Szpitalnej 36, telefon 1385.

ZJAZD ORTODOKSÓW. W niedzielę odbył się zjazd ortodoksyjny „Chrajdim" w hotelu Londres w Krakowie, pod przewodnictwem p. Bornsteina z Krakowa. Referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił prezes gminy wyzn. z Łodzi, p. Russ. W dyskusji zabierali głos pp.: Landau, Walach, dr. Peiper, oraz szereg delegatów z prowincji. Uchwały w sprawie wyborów do przyszłego Sejmu odłożono aż do następnego zjazdu, który się wkrótce odbędzie się w Warszawie. Ponadto zjazd uchwalił wysłać depeszę hołdowniczą do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudskiego.

Z kraju.

KONKURS ORKIESTR WOJSKOWYCH. W niedzielę, dn. 18 bm. odbędzie się w Warszawie wielki konkurs orkiestr wojskowych o mistrzostwo Polski.

P. WIERZBICKI W RADZIE NADZORCZEJ FIRMY GIESCHE. Donoszą z Katowic: Jak się dowiadujemy na propozycje prezesa firmy Giesche S. A. p. Bruksa został wybrany na członka rady nadzorczej tej firmy przemysłowiec i działacz na polu gospodarczem b. poseł Wierzbicki.

ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY KOŚCIELNYCH. Policja kryminalna w Częstochowie wykryła bandę włamywaczy, wśród nich kościelnego Grzelaka z kościoła św. Piotra i Pawła w Warszawie na Koszykach. Skradł on w ostatnich czasach dwa krzyże, ampułki, 23 krzyżyków złotych z łańcuszkami, 8 obrączek złotych, 9 kolczyków i t. d. Skradzione wota przy pomocy dwóch innych towarzyszy oraz kochanki Grzelak spieniężył u paserów.

(Kap) **REKORD PRZESTĘPCZY — 149 RAZY KARANY.** Przed sądem powiatowym w Nowym Sączu stawał za włóczęgostwo niejaki Tomasz Palmowski z Poliz w Czechosłowacji, a przynależny do powiatu nowosądeckiego. Palmowski skazany tym razem na cztery dni aresztu, ma za sobą — jak się na rozprawie okazało z jego sądowej karty karnej — niezwykle bogatą, rekordową wprost przeszłość przestępczą — był już bowiem karany przez szereg sądów w Polsce i większość sądów byłej monarchji austrjo-węgierskiej ogółem 143 razy, w czem raz 4-letniem więzieniem za zbrodnię zabójstwa. Niedaleko już więc temu uproczywemu przestępcy, liczącemu 62 lata, do jubileuszu 150-tej kary sądowej.

Z wędrówek po kinach krakowskich.

KINO SZTUKA — „WIEŻA MIŁOŚCI".

„Wieża miłości", czyli usprawiedliwienie Don Juana, jakby to można nazwać, jest filmem sentymentalnym, który wybitnie trafia do przekonania kobietom. Na ten rezultat składa się zarówno malowniczość inscenizacji i romantyczny erotyzm treści, jak wybitna uroda grającego rolę Don Juana aktora Barrymore, oraz zakończenie, w którem przecież zmienny Don Juan oddaje się cichemu szczęściu przy boku **jednej** jedynej ukochanej i poślubionej kobiety. „Usprawiedliwienie" Don Juana wynika z tego, że nakaz niedowierzania kobietom odziedziczył on po zdradzonym ojcu; prolog, w którym się to usprawiedliwienie odbywa, również podoba się bardzo. Rozegranie filmu na tle architektury rzymskiej i w malowniczych kostjumach średniowiecznych, daje reżyserji sposobność do wielu pięknych zdjęć. Pozatem ciekawym szczegółem dla bywalców kinowych może być okoliczność, że grający w tym filmie cezara Borgia aktor Warner jest tym aktorem, którego obecnie zaangażowano do wielkiego amerykańskiego filmu Cecila de Mille, p. t. „Król królów" do odegrania roli Chrystusa. Powodzenie filmu jest wielkie.

Tragedja „Pięknej Zośki" przed sądem w Krakowie.

Wizja lokalna w Dłubni.

W sobotę po południu trybunał, prokurator, ława przysięgłych, znawcy sądowi, obrońcy, oraz oskarżony Paluch, w otoczeniu policji, udali się do wsi Dłubni, gdzie zatrzymali się przed domem, w którym mieszka obłożnie chory świadek **Wójcikowa** Po zaprzysiężeniu Wójcikowej ta wyraźnie i z całą stanowczością zeznała, że widziała w 3 dni po zniknięciu Paluchowej, t. j. we wtorek, jadącego gnojnicą, między godz. 3 a pół do 4 rano, Palucha od strony pola, w kierunku domu. Na wozie zauważyła snopek jęczmiennej słomy. Pamięta, że to było we wtorek, gdyż w tym dniu wyjeżdżała na targ z mlekiem do Krakowa.

Następnie wszedł trybunał wraz z przysięgłymi do wnętrza domu obw. Palucha. Przed domem zgromadziła się rodzina Paluchowej z dwoma córeczkami obw. Palucha z jednoroczną Zosię i 5-letnią Anielcią. W izbie mieszkalnej Palucha, zmienionej obecnie z powodu zamieszkania w niej przez rodzinę ś. p. Paluchowej, wywiadowca Piskor, zgodnie z planem sytuacyjnym, uprzytomnił obecnym ówczesne rozłożenie mebli i wskazywał miejsca, na których wówczas znaleziono ślady krwi.

Wskazał również drzwi, wiodące do stajni, od których odcięto wówczas kawałek drzewa ze śladami krwi.

TRAGICZNY MOMENT.

Przygnębiające wrażenie wywarł przy lokalnej wizji moment, kiedy skuty kajdanami i w więziennem ubraniu Paluch, zaprowadzony przed chatę, gdzie do niedawna jeszcze gospodarował, zawołał na swą 5-letnią córeczkę Anielcię: „Chodź, Anielciu, przywitaj się z ojcem!" W tym momencie z gromady, stojącej przed chatą, odezwał się chrypliwy gło[s] babki (matki zamordowanej): „Pocóżbyś sz[ła] do tego, co ci zamordował matkę?" Biedn[a] Anielcia, stojąca przed chatą, smutnie spo[j]rzała na ojca, poczem bezwiednie się uśmiech[nę]ła.

Po przeprowadzeniu wizji, komisja odje[-]chała, a przewodniczący ogłosił, że dals[zy] ciąg rozprawy nastąpi we wtorek.

Wyrok prawdopodobnie zapadnie dopie[ro] w sobotę.

———o§o———

WYROK ZA NADUŻYCIA W LUBEL. K-DZIE P. P.

Dnia 2 b. m. Sąd Okręgowy Lubelski wydał wyrok w spr. referenta K-dy Wojew. P. P. Gułkowskiego, oskarżonego o roztrwonienie t. zw. funduszu Służby Bezpieczeństwa. Gułkowski skazany został na 1 rok więzienia.

O ZBRODNIĘ WYMUSZENIA.

Z Wiednia donoszą:

Przez trzy dni toczyła się przed sądem ławniczym w Wiedniu rozprawa przeciwko dwom byłym administratorom dziennika „Die Stunde" i tygodnika „Boerse" p. Forda i p. [illegible] o zbrodnię wymuszeń, popełnioną na szeregu banków i przedsiębiorstw przemy[sło]wych. Sąd zasądził obu oskarżonych na cz[tery] względnie na trzy miesiąc więzienia.

———0———

WYROK NA SZPIEGA. Izba karna sądu okr[ęgo]wego w Bydgoszczy rozpatrywała przy drzwi[ach] zamkniętych sprawę niejakiego Onufrego K[...]cińskiego, który w kwietniu r. b. aresztowany [zo]stał na dworcu kolejowym pod zarzutem u[pra]wiania szpiegostwa na rzecz Niemiec. Kwie[ciń]skiego zatrzymano w chwili, gdy z ważnemi [do]kumentami wojskowemi usiłował zbiec do G[dań]ska. Sąd, opierając się na zeznaniach świad[ków], które w wysokim stopniu obciążyły oskarżo[nego], skazał szpiega na 3 lata więzienia i utratę [praw] przez 10 lat. Skazany wyrok przyjął i zrzek[ł się] dalszych środków prawnych.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 5 grudnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w poniedziałek, o godz. 5 po południu „Wesele" St. Wyspiańskiego, jako dziesiąte przedstawienie szkolne. Ceny popołudniowe.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Jutro, we wtorek, o godz. 7.30 wieczorem znakomita operetka Oskara Strausa p. t. „Królowa i Prezydent". W poniedziałek teatr nieczynny. W przygotowaniu „Tylko ty", świetna nowość operetkowa Waltera Kolla, w świetnej obsadzie i pomysłowej inscenizacji dyr. Pilarskiego, pod batutą W. Yrley-Jurkiewicza. Balety układu W. Morawskiego.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Wesele" (przedstawienie szkolne, o godz. 5 po poł.. Ceny zniżone).

Wtorek: Po południu „Turandot" (dla młodzieży szkolnej — ceny popołudniowe); wieczorem „Panna Flute".

Środa: „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Wtorek: „Królowa i Prezydent".

—0—

JUAN MANEN, wszechświatowej s y skrzypek, zwany w Hiszpanji następcą Sarasatego wystąpi w Krakowie we czwartek dn. 8 bm. w Starym Teatrze w imprezie Krak. Biura Konc. E. Bujański. Koncert tego znakomitego artysty, którego każdorazowe zjawienie się na estradzie jest prawdziwem zdarzeniem artystycznem, zapowiada się świetnie, jak świadczy sprzedaż biletów.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Zew morza" (Marja Malicka).
Corso: „Pod znakiem czwórki" i „Pechowiec".
Nowości: „Zew morza" (Marja Malicka).
Promień: „Nędznicy".
Sztuka: „Wieża miłości" (Don Juan) z J. Barrymorem.
Uciecha: „Tańczący Wiedeń" (II serja „Ulubieniec Wiednia"), Lya Mara B Lyon i A Abel.
Wanda: „W spelunkach Rio de Janeiro".
Warszawa: „Ulubieniec przedmieścia" (Collen Moore).

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Panna Flute". Komedja w 4-ch aktach (5-ciu odsłonach) G. **Berr'a** i L. **Verneuil'a.** Przekład **G. Olechowskiego.**

Jest to sztuka w całej pełni rozrywkowa, gdzie pełen humoru, lekko frywolny, farsowo ujęty temat ma oparcie o kilka przepysznych postaci. Sama „panna Flûte", dwunastoletni na scenie podlotek, poza sceną „siedmnastoletnia" rozkoszna dziewczyna, w rezultacie już wcale poważna mateczka wyrośniętego młodego Boucharda, stanowi kapitalne źródło humoru, a zarazem ponętny obrazek. Wiele miłego temu obrazkowi wyrazu nadaje kreująca tę rolę p. Kostecka, której zupełnie poprawna i żywa gra najlepiej zaprezentowała się w chwili, gdy panna Flûte występuje „w roli" matki, starającej się dla syna o rękę jego wybranki.

Najwięcej oczywiście śmiechu skupia na sobie postać emerytowanego sędziego Mignonneta, którego dobroduszność, niedołęstwo i zawodowe skostnienie mają przekomiczny wyraz w doskonałej grze p. Leliwy, gorąco oklaskiwanej. Obojętną niemal postać Castelain'a zręcznie zabarwił lekkim komizmem p. Strzelecki. Świat niewieści miał godne reprezentantki ujmującego wdzięku, dziewczęcej urody i żartobliwej trzpiotowatości w grze pp Bednarzewskiej, Barwińskiej i Treszczyńskiej.

W roli amanta Gastona Bouchard zadebiutował młodziutki p. Ziembiński. Warunki miłe, dużo szczerego rozpędu. Ogólny rezultat można uznać jako wcale dobry prognostyk, dla dalszej karjery scenicznej, której jednak pełny rozwój prócz wrodzonego talentu wymaga oczywiście jeszcze wielu szczegółowych doświadczeń. Wśród szeregu innych postaci wyróżnili się nadto pyszny jak zawsze p. Komornicki, rodzajowo dobry p. Kustowski, szarżująca trochę p. Zalewska, b. dobry p. Burnatówicz, pp Wysocki, Turski i in. Całość, wyreżyserowana przez p. Komornickiego sprawnie z farsowym rozmachem, choć mo w pewnych chwilach nader zgiełkliwie. [illegible]dziła wiele śmiechu na widowni, szcze[illegible] w pełnej teatralnych niespodzianek [illegible]ciej odsłonie. **(p.).**

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, 6 grudnia.

Kraków, (306). G. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo meteorologicznego, oraz koncertu płyt gramofonowych; Godz. 14—15.40: Transmisja I go kursu spółdzielczego z Warszawy; Godz. 17.20—17.45: Odczyt pod tyt.: „Nowe prace o Wyspiańskim", wygł. dr. T. Sinko, prof. U. J. Godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy. Godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości i komunikaty. Godz. 19.35—20: Odczyt pod tyt.: „Nowsze poglądy na zagadnienia polskiej filozofji narodowej", wygł. dr. S. Harassek, doc. U. J. Godz. 20—20.05: Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej Godz. 20.05—20.30: Odczyt pod tyt.: „Na marginesie moich poczynań literackich", wygł. p. Jalu Kurek. Godz. 20.30: Transmisja z Warszawy. Godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Katowice (422). Godz. 15.—15.20: Komunikaty. Godz. 16.40—17.05: Wykład języka polskiego (kurs średni). Godz. 17—17.20: Komunikaty. Godz. 17.20—1745: Wykład historji Polski (kurs niższy). Godz. 17.45—19: Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. G. 19—19.15: Komunikaty Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości. Godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Rozwój państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie" — wygł. inż. Ludwik Brzezowski. Godz. 20.30. Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Godz. 22: Komunikaty z Warszawy. Godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic".

Warszawa (1111) Godz. 78: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, P. A. T. z działu Kultury i Sztuki. Godz. 14—15.40: Program I go kursu spółdzielczego Godz. 14—14.25: a) Odczyt p. t.: „Warunki rozwoju i korzyści płynące ze spółdzielni mleczarskich" — wygł. Edward Piątkowski. Godz. 14.25—14.50: b) Odczyt „Jak zorganizować mleczarnię spółdzielczą" —wygł. inż. Tad. Fijałkowski. Godz. 14.50—15.15: c) Słuchowisko: „Wesele Boryny" — radjofonizacja fragmentu „Chłopów" Reymonta. (w międzyczasie kom. meteorologiczny). Godz. 15.15—15.40: d) Odczyt p. t.: „Hodowla bydła, a spółdzielnie mleczarskie — wygł. inż. Mieczysław Kwasieborski. Godz. 15.4016: Komunikaty: gospodarczy. P. A. T. Godz. 16—16.25: Odczyt p. t.: „Wydarzenia w Rosji z przed 10 laty" cz. II. (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagran) — wygłos' dr Stefan Litauer. Godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty. Godz. 164.0—17.05: Odczyt p t.: „Narciarstwo jako sport i jako turystyka" (Dział „Sport i wychowanie fizyczne") — wygł. p. A. Miłobędzki. Godz. 17.05—17.20: Komunikaty ekonomiczne PAT. Godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „O całkowitem zaćmieniu księżyca w dniu 8 grudnia b. r., widocznem w Polsce" wygł. dr. Eugenjusz Rybka, asyst. Obserwatorjum Warszawskiego. Godz. 17.45 Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego (1 sze skrzp. — Józef Ozimiński, 2 gie skrzp. — Henryk Gołębiowski altówka — Antoni Kmieć, Lucjan Gołębiowski — wiolonczela i prof. Ludwik Urstein (fortepian). Program rozumowany wypowie Karol Stromenger. Godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości. Godz. 19.35—20: Transmisja z Katowic. Odczyt p. t.: „Rozwój Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie" — wygł. inż. Ludwik Brzezowski, dyr. Państw. Fabr. Zw. Az. w Chorzowie.

—0—

OTWARCIE KATOWICKIEJ RADJOSTACJI. Donoszą z Katowic: W niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie radjostacji w Katowicach. Po sygnale, którym jest dla katowickiej stacji kucie młotów, przemawiał generalny dyrektor Polskiego Radja, Chamiec, poczem orkiestra 73 pp odegrała hymn państwowy. Z kolei wygłosili przemówienia wojewoda śląski dr. Grażyński, ks. biskup dr. Lisiecki i dowódca dywizji gen Zając. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór męski Echa „Gaude Mater Polonia". Po oficjalnej części uroczystości dyrektorowie radjostacji katowickiej inż. Litwiński i prof. Tymieniecki podejmowali gości, wśród których znajdowali się przedstawiciele władz rządowych, miejskich, sfer przemysłowych i prasy. O godz. 14 nadano szereg odczytów na temat różnych zagadnień śląskich.

Kultura i sztuka.

Turystyka w Polsce.

W dniu 25 listopada r. b. odbyła się konferencja, zwołana przez Amerykańsko-Polską Izbę Amerykańsko-Polską Izbę handlowo-przemysłową, **w sprawie rozwoju turystyki amerykańskiej w Polsce.** Konferencja zgromadziła przedstawicieli sfer rządowych, oraz zainteresowanych organizacyj. Zagajając posiedzenie, przewodniczący, prezes Leopold Kotnowski, podkreślił, że obydwie Izby amerykańsko-polskie w Warszawie i w Nowym Jorku interesują się wielce sprawą turystyki i obecnie, na skutek życzenia min. spraw zagr., zorganizowały dział polski na Międzynarodowej Wystawie Turystycznej w Chicago. Wystawa ta trwająca od 21 do 26 listopada r. b., spotkała się z ogólnem uznaniem i powodzeniem i stała się bardzo poważnym przyczynkiem dla sprawy propagandy polskiej w Ameryce.

Tematem obrad były główne wytyczne memorjału Izby nowojorskiej, który uzasadnia tezę, że jednym z czynników polepszenia bilansu płatniczego Polski mógłby być ruch turystyczny amerykański, który w roku 1925 przysporzył Europie 660 miljonów dol. Sama Francja w roku bieżącym zyskała na nim 115 milj. dol. Przyczyną tego jest doskonały organizacja francuska. Francuzi posiadają specjalne biuro turystyczne w Nowym Jorku (nie trudniące się sprzedażą biletów), rozwijające niezwykle żywą działalność mającą na celu dotarcie do turysty amerykańskiego i skłonienie go do podróży do Francji. Podobne biura posiadają prawie wszystkie kraje europejskie, a rezultatem ich działalności jest np. fakt, iż bilans płatniczy Norwegji, jest czynny dzięki turystom zagranicznym, którzy w roku 1926 pozostawili w Norwegji o 15 miljonów więcej, aniżeli Norwegowie wydali zagranicą.

W konkluzji memorjał wysuwa propozycję założenia podobnego biura polskiego w Nowym Jorku. Nad powyższą sprawą wywiązała się dyskusja, w rezultacie której ustalono opinję, że organizacja propagandy turystycznej i samą turystyka w Polsce winny być przedmiotem celowej, konsekwetnej i planowej polityki. Zebranie uchwaliło szereg rezolucyj, traktując je jako wstęp do zasadniczego postawienia sprawy turystyki. W rezolucjach tych zwrócono [illegible] budowy i postawienia na wysokim poziomie hotelarstwa polskiego: podkreślono znaczenie zniesienia, względnie zmniejszenia ceny wiz turystycznych do Polski, jako środka dla wzmożenia ruchu przyjezdnych; wysunięto potrzebę dobrze opracowanych ilustrowanych przewodników po Polsce i t. d.

—0—

DZIEŁA DRAMATYCZNE ZEGADŁOWICZA wyjdą wkrótce w zbiorowem wydaniu. W zbiorze tym będzie zawartych siedm utworów dramatycznych. Niektóre (Nawiedzenie, Głaz graniczny) były ogłoszone drukiem, inne („Alcesta", „Łyżki i księżyc" „Betsaba") istnieją tylko w egzemplarzach teatralnych.

MUZYCY POLSCY ZA OCEANEM. Rodak nasz, skrzypek Bronisław Gimpel, po odbyciu tournee po Włoszech, gdzie koncertował w obecności króla i Mussoliniego, wystąpił ostatnio z wielkiem powodzeniem w Buenos Aires. Aleksander Brachocki znany w Ameryce pianista polski, osiągnął wybitny sukces na swym koncercie w Nowym Jorku. Mieczysław Ziółkowski wystąpił w kilku koncertach kompozytorskich w Ameryce północnej.

—0—

Dział gospodarczy

Problem waloryzacji ceł a traktat handl. polsko-niemiecki.

Sfery gospodarcze Niemiec śledzą z zainteresowaniem wszelkie posunięcia Polski, w dziedzinie polityki handlowej, w szczególności zaś polityki celnej, a zainteresowanie to wzmogło się w ostatnich czasach znacznie, w związku z rokowaniami o zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Niemcy orjentują się nagół dobrze w układzie stosunków w omawianej dziedzinie w Polsce, o czem świadczy chociażby **artykuł, który ukazał się przed kilku dniami w „Berliner Tageblatt" na temat zamierzonej waloryzacji ceł polskich.**

W artykule tym autor stwierdza na wstępie, że **wobec dewaluacji rząd polski jest w prawie przeprowadzić waloryzację ceł,** nie naruszając przez to struktury taryfy celnej, ani zobowiązań zaciągniętych w umowach handlowych. Następnie scharakteryzowany jest problem waloryzacji ceł w Polsce w obecnem jego stadjum: I tak do niedawna **dewaluacja złotego stworzyła premję eksportową,** dzięki której nastąpiło ogólne ożywienie konjunktur eksportowych i ożywienie przemysłu tak, że **zagadnienie waloryzacji ceł zostało odsunięte na dalszy plan.** Skoro jednak od kilku miesięcy poziom cen w Polsce wzrastając stale zbliżył się znacznie do parytetu światowego, sytuacja uległa o tyle zmianie, że różnica na korzyść Polski w stosunku do sąsiadów zmalała do minimum.

Tak więc, skoro z jednej strony **korzyści dewaluacji nikną, pozostaja jej ujemne skutki w postaci niewystarczającej ochrony celnej.** Mimo więc tego, że wskutek osiągniętej stabilizacji złotego i uzyskania pożyczki amerykańskiej, zagadnienie aktywizacji bilansu handlowego i płatniczego może nie posiada tak podstawowego znaczenia jak poprzednio, to jednak **koniecznem jest utrzymanie pewnej równowagi w handlu z zagranicą,** zwłaszcza z tego względu, że ten system reglamentacji przywozu, jaki będzie obowiązywał w chwili zawarcia umowy handlowej z Niemcami, stanie się również obowiązującym w odniesieniu do innych państw traktatowych.

Zdaniem dziennika dają się zauważyć **w odniesieniu do kwestji waloryzacji ceł w Polsce dwa prądy.** Jeden reprezentowany przez ministerstwo skarbu i zgodną z jego poglądami większość przemysłu, który **domagają się waloryzacji ceł do poziomu złota,** podczas gdy sfery handlowe za któremi stoi również minister przemysłu i handlu, **pragną pozostawić stawki celne na poziomie zdewalnowanym.** Sfery miarodajne są zdania, że w tej mierze **nastąpi kompromis,** tj. porozumienie na poziomie waloryzacji o około 50 proc., to znaczy, że przerachowanie nastąpiłoby nie na poziomie parytetu złota, tj. o 172, lecz na poziomie parytetu 150. — Uregulowania tej kwestji należy się spodziewać jeżeli nie w najbliższym czasie w związku z zawarciem handlowego prowizorjum z Niemcami, to w każdym razie najpóźniej na wiosnę przyszłego roku. W odniesieniu do obrotów handlowych z Niemcami sfery miarodajne są zdania, że obowiązywać będzie klauzula najwiękzszego uprzywilejowania, to znaczy, że Niemcy tak samo długo jak i inne państwa traktatowe korzystać będą z przywilejów, jakie im daje zdewaluowana złota taryfa celna.

Uwagi zawarte w omawianym artykule są oparte na dokładnej znajomości sytuacji i niedobiegają od istotnego stanu rzeczy. Jednakże z naszej strony możemy przypuszczać na podstawie znajomości stosunków gospodarczych wewnątrz kraju, że **jednak zwycięży pogląd waloryzacji ceł na poziomie złotym, tj. o 712,** zwłaszcza wobec faktu udzielenia Niemcom szeregu koncesji i zniżek celnych na przywóz artykułów przemysłowych, które już obecnie chronione są bardzo słabo, a w razie niepełnej waloryzacji, nie mogłyby znieść konkurencji taniej produkowanych wyrobów niemieckich.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ SPRAWA DODATKOWEJ KONWERSJI POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH? Wyższe przerachowanie pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920 odbywa się w urzędzie pożyczek państwowych. Załatwiono 70.000 podań, pozostało do załatwienia i jest w toku badań jeszcze 90.000, co do których prowadzi się korespondencję. Publiczność w wielu przypadkach nie przedstawiła wszystkich dowodów i przez to przedłużyła sprawę.

KREDYTY MIN. ROLNICTWA DLA RYBACTWA POLSKIEGO. Poza kredytami udzielonemi przez Bank Gosp. Kraj. i Bank Rolny na popieranie rybołóstwa morskiego również i min. rolnictwa uwzględniło potrzeby rybactwa w akcji kredytowej, mających na celu podniesienie hodowli i wytwórczości zwierzęcej. Tak więc na popieranie rybactwa udzielane będą pożyczki bezprocentowe na nabycie i budowę sprzętu rybackiego, doświadczalnictwa rybackie, urządzenie wystaw, pokazów, popieranie wydawnictw zawodowych z zakresu rybactwa itp., zaś na inne cele np. pożyczki na kapitał obrotowy — oprocentowanie wyniesie 4—6 proc. w stosunku rocznym. Pożyczki na wszelkie inwestycje mogą być udzielane na okres czasu do lat 10. Do lat 3 — na kapitał obrotowy, do lat 2 — na zakup sieci, narzędzi rybackich, uprawę i nawożenie stawów itp. Wyjątkowo pożyczki mogą być udzielane za pozwoleniem min. rolnictwa na dłuższy termin. Pożyczki mogą być udzielane w gotówce lub w naturze, lecz w tym drugim wypadku za pośrednictwem Morskiego Urzędu Rybackiego.

WYWÓZ ZWIERZĄT Z POLSKI W 3-ECH PIERWSZYCH KWARTAŁACH. W ciągu 9 miesięcy br. wywieziono z Polski 532 000 sztuk nierogacizny, wartości 66,000 000 fr. złotych, wobec 492 000 sztuk, wartości 87,000 000 fr. zł. w tym samym czasie roku zeszłego. Ostatnio podniósł się również znacznie eksport gęsi. W okresie od stycznia do września br. wywieziono 500.000 gęsi, wartości 2.4 mil. franków zł. (z czego na sam wrzesień przypada 254.000 sztuk, wartości 1.2 mil. fr. zł.). W analogicznym jednak okresie roku ubiegłego eksport gęsi był znacznie większy, gdyż wywieziono ogółem 681 tysięcy sztuk wartości 2.5 mil. fr. zł. Wywóz koni i bydła rogatego nieznaczny. [illegible] żywym wyniosła z końcem września br. 75.000.000 fr. zł., wobec 52.000.000 fr. zł. w roku ubiegłym. Eksport drobiu nitego wzmógł się w roku bieżącym znacznie, dosięgając na 9 miesięcy 4,000.000 fr. zł. Suma ta przewyższa w dwójnasób cały eksport w 1926 r., a w porównaniu z r. 1927, kiedy wywieźliśmy ogółem za 1.5 mil. fr. zł., stanowi jeszcze większą zwyżkę.

ŁÓDZKI RYNEK PRZĘDZY. Na łódzkim rynku przędzy czesankowej zapotrzebowanie klijenteli w tygodniu ubiegłym było w dalszym ciągu niewielkie. Jakkolwiek aukcje wełniane w ciągu ostatniego miesiąca wykazywały stale tendencję mocną i ceny wełny surowej zwyżkowały, dotychczas nie odbiło się to na cenach przędzy czesankowej. Zaznaczyć należy, iż ceny przędzy, notowane u nas, są zupełnie niewspółmierne z cenami, obowiązującemi na rynkach zagranicznych, gdzie kształtują się one znacznie wyżej. Niewykorzystanie przez przędzalników mocnej tendencji na aukcjach wełnianych, celem podwyższenia cen na tutejszym rynku, tłómaczyć należy jedynie słabym niezmiernie popytem na przędzę, jaki zaznaczył się ostatnio na naszym rynku. Powyższe niewielkie zapotrzebowanie klijenteli tłómaczyć należy tem, iż sezon zimowy na tutejszym rynku materjałów wełnianych wypadł nie bardzo pomyślnie, fabrykanci więc ograniczyli mocno swe zakupy. Według słów zarówno przemysłowców, jak i hurtowników, dalsze ukształtowanie się sytuacji na rynku przędzy czesankowej w Łodzi uzależnione jest całkowicie od stopnia zapotrzebowania klijenteli, które, o ile się zwiększy, co znowu winno bezwzględnie nastąpić w nadchodzącym sezonie letnim, wpłynąć musi na zwyżkę cen. Ceny przędzy czesankowej na tutejszym rynku kształtowały się następująco za kilogram w dolarach amerykańskich: 20/1 dol. 1.50, 24/1 — 1.70 do 1.75, 28/1 — 2.00 do 2.05, 32/1 — 2.30 do 2.35, 40/1 — 2.65 do 2.70, 40/2 — 3.25 do 3.30, 56/2 — 3.50 do 3.55, 66/2 — 3.85 do 3.90 72/2 — 4.05 do 4.10, 78/2 — 4.30 do 4.35 Warunki pokrycia w tej branży nie uległy żadnej zmianie, w dalszym ciągu bowiem obowiązuje pokrycie wyłącznie wekslowe, z terminem do 4, a nawet 5 miesięcy.

WZROST ILOŚCI UPADŁOŚCI W NIEMCZECH. Aż do października r. b. wykazywała ilość upadłości w Niemczech tendencje malejącą, w październiku natomiast nastąpiło [illegible]

Trofea zdobyte przez naszych kawalerzystów w Ameryce.



Jak już pisaliśmy, dzielni reprezentanci naszej hippiki w osobach pulk. Rommla, rtm. Antoniewicza i por. Starnawskiego, osiągając szereg triumfów w nowojorskich konkursach hippicznych, zdobyli cały szereg wspaniałych nagród, w liczbie 20, w tem 9 pierwszych i 5 pucharów. Z pośród wszystkich trofeów na pierwszy plan wybija się „puhar narodów", którego zdobycie przez polską ekipę zapewniła jej pierwsze miejsce w tegorocznych konkursach amerykańskich. Ilustracja nasza przedstawia te piękne nagrody, m. in. i „puhar narodów", którym jest złota taca, leżąca na lewej stronie stołu.

Dział sportowy.

Akademja szermiercza w Krakowie.

Zwycięstwo drużyny Polskiego Związku Szermierzy nad poznańską reprezentacją. — Jubileusz 35-lecia pracy mistrza Linnemanna.

Kraków, 5 grudnia.

Dzięki inicjatywie Polskiego Związku Szermierzy, Kraków miał sposobność oglądania po raz pierwszy wysokiej klasy mistrzów francuskich w szermierce. Niestety występ mistrza Europy w szpadzie, **Bucharda** i mistrza Francji, **Gaudina** we florecie, zgromadził nieliczną publiczność. Szkoda, gdyż szermierze francuscy pokazali tak piękną sztukę władania bronią, iż wobec niej **nasze największe nawet „asy" wypadły całkiem blado.**

Również i na meczu Kraków—Poznań, widownia świeciła pustkami, charakterystycznem jest przytem, iż w Krakowie na zawodach szermierczych widzi się stale **b. mało wojskowych,** aczkolwiek sport ten w pierwszym rzędzie winien te właśnie przedewszystkiem koła interesować. Organizatorom znowu ostatnich imprez szermierczych wytknąć należy ogromną niepunktualność, zachodziły bowiem tak wielkie opóźnienia, iż odstraszyć one mogą od uczęszczania na imprezy szermiercze nawet zapalonych szermierzy.

Akademję rozpoczęło przemówienie prezesa Polskiego Związku Szermierzy, p. **Papée'go,** który złożył gratulacje z okazji jubileuszu 35-letniej pracy znanemu fechtmistrzowi krakowskiemu, p. **Linnemannowi,** podkreślając jego owocną pracę dla polskiej szermierki.

Następnie odbył się szereg spotkań, z których na specjalne wyróżnienie zasługują: **Gaudin—Laskowski** w szpadzie, **Gaudin — Papée** w szabli, **Buchard—Segda** w szpadzie, **Gaudin—Segda** we florecie, **Zagadzki —Wierzba** w szabli i **Dubieńska—Zabielski** we florecie. Najciekawszem było niewątpliwie spotkanie: **Gaudin—Buchard** w szpadzie. Lepsze wrażenie zrobił **leworęki Gaudin,** aniżeli Buchard, mimo, iż tytuł mistrza Europy do ostatniego należy. P. major Linnemann, jako maitre d'assauts wywiązał się doskonale.

* * *

W niedzielę w sali Saskiej rozegrany został doroczny mecz **Centralna Szkoła Gimnastyki i Sportów (Poznań) — Reprezentacyjna drużyna Polskiego Związku Szermierzy.** Było to właściwie spotkanie **Kraków — Poznań,** gdyż za wyjątkiem jedynego Friedricha z Lwowskiego Klubu Szermierzy, — wszyscy zawodnicy P. Z. S. należą do krakowskiej sekcji szermierczej Akad. Związku Sportowego. Mecz odbył się we wszystkich trzech broniach, tj. we florecie, szpadzie i w szabli. Drużynę Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu we wszystkich 3-ch broniach reprezentowali trzej szermierze: **Laskowski, Zagadzki** i **Wierzba,** podczas gdy Polski Związek Szermierzy wystawił do każdej broni nieco zmieniony skład i tak do floretu: **Goling, Segda** i **Friedrich,** do szpady: **Segda, Friedrich** i **Pochwalski,** do szabli zaś: **Friedrich, Papée** i dr. **Ader.**

Ogólny wynik w florecie opiewa: **Drużyna P. Z. S. zwyciężyła poznańską w stosunku 6:3.**

W szpadach poszło za to lepiej **Poznańczykom,** którzy **wygrali** w stosunku **5:4.**

Wreszcie szabla przyniosła nieznaczne zwycięstwo drużynie P. Z. S. w stosunku **5:4,** tak, iż **wynik ogólny opiewa 15:12 na korzyść drużyny Polskiego Związku Szermierzy.** Zwycięstwo to zasługuje na tem większe podkreślenie, ponieważ szemierze krakowscy i p. Friedrich ze Lwowa nie mogą być stale w treningu z powodu swych zajęć zawodowych. Za to członkowie drużyny Centralnej Szkoły Gimn. i Sportów w Poznaniu, jako zawodowi instruktorzy pracujący cały rok bez przerwy, cały czas mogą poświęcić ustawicznemu tylko ćwiczeniu.

Z pośród zawodników na pierwszem miejscu postawić trzeba obecnie ze względu na jego świetną i wprost niebywałą klasę kpt. **Segdę,** który we wszystkich spotkaniach wykazał najrówniejszą formę, podczas gdy na innych szermierzach PZS. znać było brak odpowiedniego treningu.

W drużynie poznańskiej na pierwszem miejscu postawić trzeba, jeśli idzie o piękny styl i pełną elegancji walkę por. **Laskowskiego,** podczas gdy **Zagadzki** ma lepsze od innych może warunki **na najlepszego szermierza w Polsce.** Również i **Wierzba,** gdyby nie pewne błędy, mógłby śmiało stać się czołowym szermierzem. Mecz zakończyło wręczenie sobie nawzajem pamiątkowych upominków przez przedstawicieli Polskiego Związku Szermierzy i Centr. Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Funkcję głównego arbitra sprawował w czasie zawodów we florecie i szpadzie p. Buchard, w szabli zaś kpt. Segda.

———o§o———

Wyniki zawodów piłkarskich w kraju i zagranicą.

Kraków, 4 grudnia. **Wisła — Garbarnia 5:0** (0:0). Wczorajszy mecz, rozegrany na twardym, zmarzłym terenie, zakończył się **wysokiem zwycięstwem drużyny czerwonych,** która wystąpiła w bardzo osłabionym składzie. Do pauzy miała pewną przewagę. Garbarnia, grająca z wiatrem, która nie umiała jednak żadnego ataku wyzyskać. W drugiej części zato zawodów Wisła, osiągając wielką przewagę nad swym przeciwnikiem, strzela pięć bramek, z których **Adamek** i **Reyman I** zdobyli po dwie, a **Reyman III** jedną. W drużynie Wisły wybijali się bracia **Kotlarczykowie, Reyman III,** oraz **Adamek,** w Garbarni zaś **Konkiewicz** i **Rusinek.** Pomimo mrozu zgromadziło się na meczu około 800 osób.

Kolejowy K. S. — Słowian (Bogucice) **1:5** (1:3). Zwycięstwo Słowianowi przyszło tem łatwiej, gdyż drużyna Kolejowego Klubu wystąpiła z rezerwą za Koniecznego, Kowalskiego i Żychonia. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Sobczyk** (3), **Szubert** i **Bloch** po jednej.

K. S. Bogucice 20 — Kresy (Król. Huta) **3:2** (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli **Drapa** (2) i **Rust** (1).

Ruda, 4 grudnia. **Pogoń — K. S. Powstaniec** (Król. Huta) **8:2** (2:0). Bramki strzelili **Galus, Pierończyk** i **Dziuba** po dwie, **Geller** i **Niedziela** po jednej.

Załęże, 4 grudnia. **K. S. Katowice 06 — K. S. 06** (Mysłowice) **4:2** (2:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: **Grossman** (2), **Lamuzik** i **Krist** po jednej.

Wielkie Hajduki, 5 grudnia. **Ruch — K. S. 07** (Siemianowice) **2:0** (2:0). W drużynie zwycięzców wystąpił po dłuższej przerwie środkowy pomocnik **Kiełbasa.** Bramki zdobyli **Sobota** i **Frost** po jednej.

Świętochłowice, 4 grudnia. **Śląsk — Naprzód** (Lipiny) (0:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli **Żuk** (2) i **Michalak** (1), dla Śląska zaś **Sprus.**

Mysłowice, 4 grudnia. **K. S. 09 — Deichsel** (Hindenburg) **3:2** (2:1). Wynik powyższy można uznać śmiało, jako wielki sukces drużyny mysłowickiej, ponieważ drużyna niemiecka zajmuje czołowe miejsce w tabeli mistrzowskiej niem. Górnego Śląska. Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Kopacki, Marek** i **Bożek.**

Szarlej, 4 grudnia. **Odra — Spielvereinigung** (Bytom) **7:0** (1:0). Bramki zdobyli: **Szczęsny, Siwy** i **Krej** po dwie, **Przykuta** zaś jedną.

Tarnowskie Góry, 4 grudnia. **I. K. S. Tarnowskie Góry — Śląsk** (Siemianowice) **2:3** (1:0). Bramki zdobyli dla zwycięzców: **Michalczyk, Geisner** i **Frydecki,** dla Śląska zaś obydwie **Sornik.**

Paruszowiec, 4 grudnia. **Silesia — K. S. Rybnik 20 4:0.** Mecz został przerwany, ponieważ drużyna rybnicka nie chciała podporządkować się decyzji sędziego, który wykluczył jednego jej gracza z boiska.

Wiedeń, 4 grudnia. Zawody o mistrzostwo: **Admira — Hertha 5:2. Rapid — Hakoah 9:1, Vienna — Simmering 2:1, WAC — BAC 6:1, Wacker — Austrja 2:0, FAC — Sportklub 3:2.** Na pierwszem miejscu kroczy nadal w mistrzostwie Admira.

Wrocław, 4 grudnia. **Niemcy połudn.-wsch. — Team Bałtycki 5:0** (2:0).

Budapeszt, 4 grudnia. **Slavia** (Praga) **— FTC 4:1, Slovan** (Wiedeń) **— Sabaria 3:1, Hugaria — Bastia 2:1, III Ker — Kispesti 2:2, Attila — Bocskey 1:1.**

Belgrad, 3 grudnia. **Ujpesti** (Budapeszt) **— Belgradzki K. S. 3:1.**

Bruksela, 4 grudnia. **Leodjum — Wschodnia Fladria.** Finał o puhar belgijski.

Zagrzeb, 4 grudnia. **Hajduk** (Spalato) **— HASK 4:0** (0:0).

Lima, 4 grudnia. W finale o mistrzostwo stwo południowej Ameryki **zwyciężyła Argentyna Peru 5:1,** w półfinale **wyeliminowała zaś Urugwaj, zwyciężając tenże 3:2.**

———o§o———

Kronika sportowa.

Warszawa, 4 grudnia. W dniu dzisiejszym odbył się tutaj na Dynasach pierwszy mecz hockeyowy na lodzie **AZS.—WTŁ 15:0** (8:0). Największą ilość bramek strzelili **Adamowski i Tupalski.** Na wyróżnienie zasługują z drużyny AZS-u **Tupalski i Kulej,** z WTŁ. zaś **Szenajch i Pastorski.** Był to już ostatni mecz tej drużyny WTŁ., gdyż **przechodzi ona w całym składzie do WKS. Legja,** która w ten sposób pozyska sekcję sportów zimowych.

Warszawa, 4 grudnia. Reprezentacja warszawskich klubów robotniczych, podczas świąt Bożego Narodzenia rozegra w Gdańsku mecz z tamtejszemi robotnikami.

Lwów, 4 grudnia. W dniu wczorajszym odbyły się w hali lekkoatletycznej krytej tut. ośrodka wychowania fizycznego **zawody lekkoatletyczne** na zakończenie kursu prowadzonego przez trenera Norlinga. Do najważniejszych rezultatów należą: 3000 mtr. **Sawaryn** (Pogoń) 10.000:16,2, na drugim miejscu Malanowski. Skok w zwyż z miejsca **Postępski** (Czarni) 143 ctm., wynik gorszy o 1 ctm od rekordu Cejsika. Skok w zwyż: **Nowosad** (Sokół, Jarosław) 165 ctm., rzut kulą oburącz **Rogalski** (Pogoń) 19,43 mtr.

Poznań, 4 grudnia. Staraniem Klubu Sportowego Warta odbyły się tutaj klubowe zawody bokserskie z nast. wynikami: w wadze muszej **Stępniak** zwyciężył Pakrzyckiego na punkty, Forański zaś (Warta) poddał się na skutek upływu krwi **Bylińskiemu** (AZS.). W wadze koguciej **Głon** (Warta) walczył na remis pięknie i fair **z Szulcem** (Unia). W wadze piórkowej **Karaszkiewicz** (Warta) wygrywa, gdyż jego przeciwnik Manustak (Unia) poddał się w 3 rundzie. W tej samej wadze Wasiłowski (AZS) poddaje się już w 1 rundzie w walce **z Górką** (Warta). W wadze lekkiej lepszy techniczny **Koczkowski** (Warta) zwycięża Szolca (AZS), **Majchrzycki** (Warta) dzięki silnej przewadze zwycięża wysoko na punkty Niecygankiewicza (AZS). W wadze średniej **Bączkowski** (Warta) wygrywa na punkty z Płotką (HCP). Wreszcie Czarnecki (Warta) przegrywa z **Tomaszewskim** (AZS) na punkty, ale tylko dlatego, ponieważ jego przeciwnik był wagi półciężkiej.

Wiedeń, 4 grudnia. Mecz piłki wodnej: **Austrja—Czechosłowacja 3:3 (1:1),** w meczu pływackim z Czechami prowadzi na razie Austrja stosunkiem 21:17 punktów.

Falkensztein, 4 grudnia. Mecz hockeyowy ziemny **Anglja—Niemcy 2:2.**

Różne wiadomości.

NAJMNIEJSZE I NAJWIĘKSZE PRZEDMIOTY Wedle obliczeń fizycznych najmniejszym ze znanych nam przedmiotów jest malutki nabój elektryczności ujemnej poruszający się z niesłychaną szybkością we wszystkich atomach materjalnych i zwany elektronem gdyż przewyższa on cokolwiek wielkość zaledwie jednej miljardowej części mikromilimetra. Największym ze znanych nam przedmiotów jest cały świat planetarny. Wedle wyników, jakie dały ostatnie badania nad spiralnemi mgławicami i średnią gęstością świata dostępnego badaniom, wielkość tego świata planetarnego wynosi przeszło miljon miljardów miljardów klm., co się w cyfrach wyraża jednostką i 24 zerami. Ile razy świat planetarny większy jest tedy od elektronu? Wyraża to cyfra jednostki poprzedzającej 42 zer. Znaczy to, że wszechświat jest sekstylion sektyljonów razy większy od swej najmniejszej jednostki. W porównaniu z temi wielkościami nasza ziemia jest około 10 sekstyljonów razy większa od elektronu i 10 sekstyljonów razy mniejsza od wszechświata, t. zn., że stoi jakby w środku pomiędzy wielkościami największą i najmniejszą.

BOMBARDOWANIE JABŁKAMI I POMARAŃCZAMI. Podczas jednej z ostatnich nawałnic na morzu Śródziemnem osiadł w nocy na skałach w pobliżu wybrzeży Tunisu parowiec amerykański „Nile".

Z nastaniem dnia ludność arabska wybrzeża, ujrzawszy parowiec osadzony na skałach, podpłynęła do niego setkami łodzi, zamierzając zagrabić ładunek. Wdzierających się jednak na głęboko zanurzony statek rabusiów spotkał zawód, nietylko bowiem zastali na nim ludzi, ale także powitani byli istnym gradem pocisków pod postacią jabłek i pomarańcz, stanowiących ładunek parowca. Obrona ta jabłkami i pomarańczami była tak skuteczna i wytrwała, że zdążył nadpłynąć parowiec australijski „Mareton Bay", który pochwycił sygnały „Nile", wzywające ratunku. Większość załogi osadzonego na skałach parowca przeniosła się na pokład „Moreton Bay", ale kapitan i część załogi nie chcieli go opuścić, aby ocalić choć część ładunku pod opieką kanonierki francuskiej, która również pospieszyła na ratunek i stanęła na straży przy parowcu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

... Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.